Nr. 134. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 6 Czerwca 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach .	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łupszyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rosbach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako nadesłany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Większością jednego głosu

Kraków, 5 czerwca.

Komisja sejmowa 13 głosami przeciw 12 odrzuciła projekt rządowy dotyczący wprowadzenia sekwestru ziemiopłodów. Nie idzie nam w tej chwili o meritum tej uchwały. Stwierdziliśmy już przed kilkunastu dniami, że sekwestr ziemiopłodów jest koniecznością państwowo-społeczną, którą uznają nawet tak wybitne grupy producentów rolnych, jak ziemianie polscy. Dzisiaj chcielibyśmy wskazać na ten nowy wypadek rozstrzygnięcia — większością jednego głosu, który w uchwale komisji sejmowej zaszedł.

Rząd p. Leopolda Skulskiego traktuje ustawę o sekwestrze jako konieczność dla państwa, a jako kwestję gabinetową dla siebie. — Znaczy to, że ustąpi, jeżeli Sejm odmówi mu uchwalenia tej ustawy. W takim stanie rzeczy komisja sejmowa odrzuca wniosek rządowy. Czy jest to gra przypadku, czy wyraz pewnej tendencji politycznej, skierowanej przeciw rządowi, czy też wreszcie objaw gry interesów okonomicznych poszczególnych grup partyjnych, które sprzeciwiają się samej ustawie?

Z tego zawiłego trylematu wyjście wskazuje jednak sam przewodniczący komisji sejmowej, który spostrzegłszy, co się stało, proponuje z niewzruszonym spokojem, aby zwołać ponowne posiedzenie komisji celem — reasumcji uchwały... Takie stanowisko przewodniczącego komisji dowodzi, że środowa uchwała jej była tylko skutkiem igraszki przypadków, wynikiem nieobecności jakichś składników komisji, jednem słowem, skutkiem okoliczności postronnych. Gdyby bowiem było inaczej, gdyby uchwała wyrażała rzeczywiście tendencje polityczno-ekonomiczne większości komisji chociażby, tylko wynoszącej jeden głos, to w jaki sposób mógłby p. przewodniczący tak spokojnie proponować nowe posiedzenie komisji celem reasumcji powziętej już uchwały?

Otóż niewątpliwie uchwała komisyjna w kwestji sekwestru jest rezultatem przypadku. Może niezupełnie chemicznie czystego, może jednak w pewnym procencie zmieszanego także z tendencją polityczną stronnictw chłopskich, opornych sekwestrowi, ale zawsze w gruncie rzeczy przypadku, który przewodniczącemu komisji przedstawia się tak łatwym do poprawienia na wprost przeciwny, że sam proponuje nowe posiedzenie komisji, celem reasumcji przypadkowej uchwały.

Skoro jednak tak jest, nasuwają się dwa pytania: Pierwsze, co to za przewodniczący, pod którego przewodnictwem mogą przechodzić tak wyraźnie przypadkowe uchwały? Drugie — co to za ciało, w którem zapadanie uchwał jest rzeczą prostego przypadku, jak np. trafienie kamieniem w okno, w którem dalej nic łatwiejszego jak jeden przypadek zastąpić innym przypadkiem?

Przewodniczący ciała zbiorowego, które obraduje i uchwala, nie jest, przynajmniej zaś nie powinien być, manekinem do siedzenia na pierwszem miejscu i stwierdzania ujawniających się większości przy głosowaniach. Przewodniczący ma mianowicie przewodniczyć, to znaczy kierować. A kierować znaczy prowadzić do określonego celu. Więc jedno z dwojga, albo przewodniczący tej komisji sejmowej chciał doprowadzić do odrzucenia projektu rządowego, a wtedy poco obiecuje reasumcję uchwały? Albo nie chciał, a wtedy dlaczego wogóle do takiej uchwały dopuścił? Wszakże pierwszą funkcją przewodniczącego sprawnego i odpowiadającego swemu zadaniu jest widzieć, jaka uchwała w danych warunkach, przy danej konfiguracji sił zapaść może. Praktyka parlamentarna zaś uczy przewodniczącego, że jeżeli grozi przejście uchwały, którą potrzeba reasumować, to się do głosowania wogóle nie przystępuje, odkładając je pod takim, czy innym pozorem do sposobniejszej chwili. Widocznie jednak przewodniczący dotyczącej komisji sejmowej nie posiada dostatecznej praktyki parlamentarnej, ani też poczucia odpowiedzialności za powagę uchwał, pod jego kierownictwem zapadających.

A teraz samo ciało, które w taki sposób uchwala. Oczywiście wolno komisji głosować tak lub inaczej. Ale nie wolno jej ośmieszać swoich własnych uchwał przez natychmiastowe ich reasumcje. I nie idzie tu o powagę i autorytet samych P. T. członków komisji, ale o powagę najwyższej władzy ustawodawczej, która powinna przecież mieć jakieś poszanowanie dla swoich własnych uchwał.

Gdyby ten wypadek zdarzył się po raz pierwszy, to możnaby go przepisać na konto przypadku. Ale całoroczna obserwacja uczy nas, że przypadkowe uchwały przypadkowemi większościami stały się bardzo częstem zjawiskiem w naszym Sejmie i to nietylko w komisjach ale nawet na plenum. Dość powiedzieć, że nawet tak radykalna uchwała, jak z dnia 10-go lipca 1919 roku w przedmiocie zasad reformy agrarnej, przeszła większością — jednego głosu. Że ta ówczesna »większość« była także zupełnie przypadkową, to nie ulega wątpliwości. Tylko marszałek Sejmu nie miał już tyle bonomii, co przewodniczący tej komisji sejmowej ze środy ubiegłej, aby w trzy dni potem zwołać nowe posiedzenie Wysokiego Sejmu i przeprowadzić wprost przeciwną uchwałę...

Wszystkie te szczegóły stanowią dosadną ilustrację do toczącego się obecnie sporu partyjnego o jednoizbowość czy dwuizbowość Sejmu. Wyobraźmy sobie, co będzie się działo w państwie i z państwem, jeżeli uchwały jednoizbowego Sejmu, zapadające przypadkowemi większościami — »jednego głosu« staną się ostatecznemi i nieodmiennemi normami życia publicznego.

Państwo, poddane chimerom rządów większości jednego głosu, będzie przedstawiało obraz anarchji w gruncie rzeczy takiej samej, jaką już przedstawiało wówczas, kiedy poddane było rządom chimery jednomyślności i liberum veto. Bo ostatecznie jest to tożsamo nieszczęście, czy w danym ustroju mogą dobre sprawy upadać mniejszością jednego głosu, czy że złe przechodzić większością jednego głosu. Zło tkwi w tym jednym głosie, którego ustrój państwowy nie potrafi okiełznać.

—o—

Zwycięski pochód naszej kontrofensywy.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 3 czerwca:

Na froncie między Dźwiną a jeziorem Pielik toczą się zacięte i wszędzie pomyślne dla nas walki. Wojsko nasze zdobyło tam szereg miejscowości.

Na południu od Bobrujska w rejonie Lubacza próby nieprzyjaciela sforsowania Berezyny zostały udaremnione.

Na południe od Kijowa grupa wojsk naszych, która zajęła Rzyszczewo, rozwijając swoje powodzenie, rozbiła oddział nieprzyjacielski i **zajęła stację Olszanicę,** biorąc kilkudziesięciu jeńców, kilka karabinów maszynowych i znaczny tabor kolejowy. **Na przyczółku mostowym Kijowa piechota nasza zajęła brawurowym atakiem Tierbuchowo,** biorąc jeńców i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

W rejonie Pogrobyszcz jazda nieprzyjacielska zaatakowała naszą kolumnę taborową. — Obsługa taboru nietylko atak ten odparła, ale przeszedłszy do kontrataku, zdobyła dwa karabiny maszynowe i kilkanaście koni. **Oddziały wojsk ukraińskich w energicznej kontrakcji wyparły nieprzyjaciela ze wsi Worbki i Kietrosy.**

W ostatnich walkach kawaleryjskich polegli śmiercią bohaterską por. Henryk Plater z I-go pułku ułanów i podpor. Zaborski z 17-go pułku ułanów.

———

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 4 czerwca:

Po kilkodniowem ustaleniu się na nowych planowo zajętych pozycjach **wojska nasze na froncie między Dźwiną a jeziorem Narocz i Borysowem przeszły w dniu 2 bm. do zdecydowanej kontrofensywy.** Przełamawszy zacięty opór przeciwnika na jego ostatnio zajętych i ufortyfikowanych pozycjach, armje nasze po ciężkich walkach osiągnęły już linię rzek Ponji, Wilji, Zwerecza i Mordwy. Pomimo bezustannych walk, trudnego terenu, zepsutych dróg i mostów w przeciągu dwóch pierwszych dni **kontrofensywa piechoty naszej posunęła się przeciętnie o 30 kilometrów w kierunku nakazanych celów.** Nieprzyjaciel stawiał szczególnie zacięty opór wzdłuż rzeki Dźwinosy i rzeki Miadziołki, zużytkowując na tej ostatniej silnie betonowane pozycje, pozostałe z wojny europejskiej.

W walkach na wschód od Duniłowic w dniu 3 bm. rozbite zostały dwie brygady świeżo nadeszłej 12 dywizji sowieckiej. **Pomyślne dotychczas wyniki naszej kontrofensywy świadczą raz jeszcze dobitnie o wysokich zaletach bojowych i moralnych naszych bohaterskich żołnierzy, których zapał po przejściowych sukcesach przeciwnika ujawnił się obecnie z podwójną siłą.**

Między Borysowem a Bobrujskiem silna działalność wywiadowcza.

Na Ukrainie po nieudanej akcji armji Gudiennego nieprzyjaciel po przegrupowaniu **atakuje bezskutecznie w kierunku na Krzyżopol-Skwirę i Białą Cerkiew.**

Na przyczółku mostowym Kijowa śmiałym wypadem na Woronkow i Boryspol oddziały nasze rozbiły tam stojące wojska bolszewickie, biorąc jeńców, karabiny maszynowe i dwa działa dalekonośne.

Na północ od Dniestru sprzymierzone wojska ukraińskie posunęły się na linję rzeczki Olszenki.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, jenerał-podp.

Oddział białoruski przeciw bolszewikom.

Mińsk, 5 czerwca (Tel. wł.) Białoruska komisja wojskowa wysłała na front bolszewicki **pierwszy oddział białoruski.** Oddział ten pozostaje **pod komendą polską** i posiada własny sztandar o barwach narodowych.

Sytuacja pod Kijowem.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Osoby, przybyłe wczoraj z Kijowa, komunikują: **Sytuacya wojskowa przedstawia się bez zmiany zupełnie dobrze.** Front od Kijowa oddalony jest o 25 do 30 wiorst. Huku armat w Kijowie nie słychać. Odwiedza tylko Kijów od czasu do czasu aeroplan bolszewicki. Ostatnio nasz lotnik zestrzelił w Kijowie aparat bolszewicki. Ludność Kijowa powoli otrząsa się z przygnębienia, wywołanego najazdem bolszewickim. Jednakże następuje to powoli, gdyż tak silne jest zmęczenie po niewoli.

———

Cel pobytu Petlury w Kijowie.

Lwów, 5 czerwca (Tel. wł.) Z Kijowa donoszą: Wedle informacyj politycznych kół ukraińskich przyjazd Petlury do Kijowa ma na celu szereg konferencyj z przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego w **sprawie określenia linji wytycznej dla polityki krajowej i zagranicznej.**

O konwencję handlową polsko-ukraińską.

Lwów, 5 czerwca (Tel. wł.) Z Kijowa donoszą: Członek ukraińskiej ludowej republikańskiej partji **Hałuszko został desygnowany do Warszawy** dla wzięcia udziału w pracach komisyj prowadzonych w sprawie wprowadzenia w życie **konwencji handlowo-ekonomicznej polsko-ukraińskiej.** Inni członkowie tej partji udali się do Pragi, Wiednia, Konstantynopola, Paryża, Londynu w sprawach ekonomicznych.

Wycofanie pieniędzy sowieckich z Ukrainy.

Lwów, 5 czerwca (Tel. wł.) Z Kijowa donoszą: W tutejszych kołach finansowych obiega pogłoska, że **wkrótce wycofane będą pieniądze sowieckie,** które trzeba składać w państwowym banku ukraińskim. **W obiegu pozostaną tylko ruble carskie, marki polskie, karbowańce, grzywny i kierenki.**

Przedstawiciel Petlury w Londynie.

Lwów, 5 czerwca (Tel. wł.) Z Kijowa donoszą, że **były minister dyrektorjatu** Margolin bawi w Londynie w charakterze przedstawiciela Petlury.

Tajemnicza depesza „Tempsa".

Warszawa, 5 czerwca (Tel. wł.) W jednym z ostatnich numerów zamieszcza »Temps« następującą tajemniczą depeszę, datowaną z Wiednia: **Ze Lwowa telefonują, że polski rząd zredagował na ostatniem posiedzeniu rady ministrów notę pokojową do rządu sowietów, która będzie wręczona rządowi sowietów za pośrednictwem koalicji.**

Sowiety chcą graniczyć z Niemcami.

Nauen, 5 czerwca (PAT). Niemiecka prasa powtarza doniesienia dzienników sztokholmskich, wedle których komisarz ludowy sowiecki dla spraw gospodarczych oświadczył, że Rosja potrzebuje dla podźwignięcia się na przyszłość **granic bezpośrednio z Niemcami.** Z tego powodu **ofensywa przeciwko Polsce prowadzona jest dalej programowo aż do osiągnięcia określonych ostatecznie celów.**

Przyjęcie posła szwedzkiego.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). W czasie przyjęcia (o którem już donosiliśmy. Przyp. red.) poseł szwedzki wygłosił mowę, w której powiedział między innemi:

Szczęśliwy jestem, że mogę wyrazić uczucie wysokiego szacunku, który mój monarcha żywi dla dostojnej osoby Jego Ekscelencji i gorące życzenia szczęścia dla pana i dzielnego narodu polskiego, które on przesyła. Ośmielam się jednocześnie wyrazić nadzieję, że Wasza Ekscelencja i rząd Rzeczypospolitej polskiej zechce mi udzielić swojego potężnego poparcia w wykonaniu misji i w moich usiłowaniach **zacieśnienia jeszcze większych węzłów przyjaźni, łączących oba narody.** W żadnym kraju nie spoglądano z większą, niż w Szwecji sympatją na walki potężnego narodu polskiego, podjęte dla odzyskania wolności i niepodległości. **W żadnym kraju nie wywołał większego, niż w Szwecji podziwu wpływ cywilizacji genjuszu polskiego.** Historja tak często zapisywała na tych samych kartach imię Szwecji z Polską, że wolno mi mieć nadzieję, że przyszłość dostarczy obu krajom **wiele sposobności do zbliżenia się ku wspólnemu dobru obu krajów.**

Naczelnik państwa odpowiedział w języku francuskim między innemi:

Czuję się również szczęśliwym, że mogę tu dać wyrazy głębokiego zainteresowania, które budzi we mnie **szlachetny naród szwedzki.** — Może pan być pewnym, że zadanie, powierzone panu do wykonania w mojej ojczyźnie, spotka się z serdecznem **poparciem rządu polskiego, do którego dołączę się z całem sercem.** Pamiętamy o szlachetnej gościnności, okazanej przez Szwecję synom narodu polskiego, którzy wypędzeni ze swoich siedzib, zmuszeni byli szukać w Szwecji przytułku i schronienia. Wspomnienie to wskrzesi bliskie stosunki, które łączyły często oba narody. Mam nadzieję, że **Polska i Szwecja, ożywione wspomnieniem słynnej przeszłości,** która im dostarczy tylu punktów stycznych, poświęcą się odtąd zgodnej pracy pokojowej, która winna zapewnić przyszłym pokoleniom pomyślność i kulturę.

Przesilenie w związku z obradami PSL.

Warszawa, 5 czerwca (Tel. wł.) **W ciągu dwu** dni toczyły się obrady P. S. L. Uchwalono szereg rezolucyj, wyrażających podziw dla armji, Naczelnego wodza, dla ludności terenów plebiscytowych, w sprawie celów wojny na wschodzie wreszcie następującą rezolucję **o stosunku do rządu:**

P. S. L., uznając pracę ministrów z ramienia klubu na powierzonych im stanowiskach, stwierdza, że **rząd obecny, jako całość, nie ujawnił dostatecznej energji w realizowaniu postulatów polityki ludowej,** dopuścił do tego, że biurokracja w swej większości podkopuje w szerokich masach powagę rządu polskiego i Sejmu, **torując drogę do wzmagania się reakcji;** że przez nieumiejętną gospodarkę **powikłał stosunki ekonomiczne kraju,** poleca klubowi dążyć stanowczo **do utworzenia nowego rządu, opartego o większość centrowo-lewicową,** który będzie w stanie doprowadzić do pokoju, ugruntować znaczenie Polski za granicą, przeprowadzić **reformy demokratyczne** i uzdrowić stosunki gospodarcze kraju.

W związku z temi uchwałami Zarządu P. S. L. wczoraj w kuloarach Sejmu scharakteryzowano moment polityczny jako **okres przesilenia przewlekłego** wobec tego, że stanowisko Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Polskiego Str. Lud. w sprawie sekwestru utrudniają porozumienie z Narodową Partją Robotniczą i Polską Partją socjalistyczną.

Ministrowie Bardel, Kędzior i podsekretarz stanu Dębski złożyli teki swoje do rozporządzenia stronnictwa. W kuloarach wymieniano wczoraj jako kandydata do teki rolnictwa p. **Wilkońskiego,** prezesa głównego urzędu ziemskiego, do teki robót publicznych **p. Bryla.**

Narazie układy toczą się wyłącznie między P. S. L. a N. Zjed. Lud. — Z innemi grupami dotychczas nie porozumiewano się.

Optymizm ministra skarbu.

Warszawa, 3 czerwca.

Minister skarbu, Wł. Grabski, na konferencji informował wczoraj przedstawicieli przemysłu, handlu, giełdy, ziemiaństwa i prasy o obecnym stanie skarbu polskiego. Minister patrzy w przyszłość j a k n a j p o g o d n i e j. Zdaniem jego kryzys nasz jest obecnie zażegnany. — Sprawdzianem tego jest kurs marki niemieckiej. Marka polska od połowy maja zaczęła się podnosić, a choć marka niemiecka dzięki olbrzymiemu nagromadzeniu towarów w Niemczech uległa w ostatnich dniach na wszystkich rynkach znacznej zwyżce, marka polska przemogła ten wzrost i kurs marki niemieckiej na naszym rynku obecnie znacznie spadł. Taki wzrost kursu naszej marki usposabia optymistycznie, zwłaszcza, że dzieje się to w kraju, który poniósł 73 miljardy strat wojennych podczas nowej wojny, której ciężary coraz bardziej pozostawione są własnym naszym siłom i przy ciągłej jeszcze niewspółmierności importu i eksportu.

Dla poprawy waluty ministerjum wprowadziło i wprowadza szereg zarządzeń, jak wykup koron bez ich stemplowania, przez co uniknięto strat z powodu praktykowanych gdzieindziej fałszywych stempli, wyeliminowanie 10.000 koronówek, wycofanie rubla jako znaku płatniczego, gromadzenie złota i srebra przez skup tych metali, jak i walut równo

---

WITOLD BUNIKIEWICZ.

REDUTA.

(NOWELA).

Pomimo znacznej różnicy wieku zwał mnie Czorba przyjacielem, zapraszał do obozu — tak bowiem nazywał swą siedzibę — a gdy kilka dni z rzędu nie pokazywałem się w Skowjatynie, czynił mi gorzkie wymówki i pomawiał o obojętność.

Długotrwałą musiała być ta nasza przyjaźń, bo ilekroć sięgnę myślą w najodleglejsze lata, pamiętam zawsze chudą postać pułkownika, wyprostowaną po żołniersku, orle jego spojrzenie i biały włos, spływający w kędziorach na pobliźnione czoło.

Zwali go dziwakiem lub zgoła nawet szaleńcem, ale wszystkie te przezwiska poczytywałem w młodzieńczem rozumowaniu raczej za cnoty, bo nikt z moich znajomych nie potrafił z taką sprawnością podchodzić kaczek na dniestrowych oparzeliskach, strzelać w lot przeciągające klucze żórawi i przesadzać konno opłotki. Bywało nieraz — wymykałem się cichaczem do Skowjatyna, by towarzyszyć Czorbie w objazdach po polu i posłuchać jego mowy, dziwnej, nie we wszystkiem mi często zrozumiałej, ale tak osobliwej, że przez kilka dni nie mogłem ukoić cisnących się do głowy myśli i marzyłem o wielkich bohaterstwach i ofierze, jaką mi złożyć przyjdzie kiedyś, gdy zajdzie tego potrzeba.

Od pewnego czasu przerwały się węzły zażyłości. Zbliżała się pora mojej służby wojskowej. Przed-dzień wyjazdu udałem się do Skowjatyna, by pożegnać Czorbę na rok cały.

Ze łzami w oczach rozstawał się ze mną pułkownik. Na strzemiennem nie omieszkał mnie jednak uprzedzić, że naprzeciąg roku poniechać musimy stosunków przyjaźni i odwiedzin, bo jak długo stoi dwór skowjatyński nie postała w nim noga obcego najemnika.

Znano powszechnie ten kaprys starego dziwaka, a urzędnicy z pobliskiego miasteczka zdala okrążali Skowjatyn, aby nie spotkać się z wyzywającem postępowaniem Czorby.

Raz nawet uwikłał się pułkownik z tego powodu w uciążliwy proces i odpowiadać musiał za obrazę munduru, ale dzięki wpływom i zabiegom sąsiadów skończyło się osądzeniem nieustępliwego szlachcica na karę pieniężną. Czorba swarliwy zwykle nie silił się nawet wyrzec słowa w obronie i milczał, jak zaklęty. Po powrocie zaś do domu wydobył ze skrzyni 500 zł. reńskich i zmienić je polecił na grosze. Tydzień zgórą uwijali się skowjatyńscy hajducy po okolicznych miastach, a gdy wymienili ostatni dziesiątek, wsypał Czorba grosiki w korcowy wór i wieźć je kazał do Rzęsny.

W sądzie odmówili zrazu przyjęcia pieniędzy, ale pułkownik się uparł, wniósł odwołanie i ostatecznie postawił na swojem.

Pobłażliwem okiem spoglądano w okolicy na pana Czorbę, rozprawiano o jego dziwactwach, nikt jednak nie odważyłby się zamącić mu wody w obawie przed nieubłaganym gniewem szlachcica.

Pułkownik nie przebierał wtedy w środkach. Żywo jeszcze tkwił w pamięci sąsiadów zatarg z panem Knakfusem, zbogaconym handlarzem drzewa, który w pobliżu Skowjatyna nabył dzisiejszy majątek Olborskich.

Wypadek ten zaniepokoił Czorbę.

Nadomiar złego nowy właściciel wszczął z Olborzanami spory o miedze graniczne, powydalał zasiedziałą od lat służbę i nie krył się wcale z zamiarem podzielenia ojcowizny Olborskich między ziomków z nad Renu i Haweli. I jakby na potwierdzenie tego poczęli się krzątać po Olbrożu nieznani jacyś ludzie, odmierzali grunta i radzić długo z dziedzicem.

Pułkownik pilnie nadsłuchiwał wrogich nowin, aż wreszcie pchnął do pana Knakfusa krótkie, a treściwe pismo:

„Mości Pludraku!

Nakazuję Ci, abyś w przeciągu miesiąca zwinął manatki i opuścił Olbroż w przeciwnym bowiem razie zrównam z ziemią Twój dobytek".

Chytry Niemiec nie wiele sobie robił z pogróżek dziwaka, uśmiechnął się tylko wyrozumiale, ale nie myślał wcale opuszczać majętności, zwłaszcza, że po ostatnich majowych deszczach zboże strzeliło, jak bór i zapowiadało nadzwyczajne zbiory.

Jakież było osłupienie pana Knakfusa, gdy równo po upływie miesiąca wyszedł w pole i zoczył najpiękniejszy łan pszenicy skoszony do niepoznaki.

Ślady stóp na grząskiej roli świadczyły, że liczną musiała być gromada kosarzy, ale najpilniejsze poszukiwania nie zdołały wykryć sprawców.

Od tej chwili zaczęły się same niepowodzenia w Olbrożu.

Pan Knakfus wiedział dobrze, gdzie należy szukać źródła nieszczęść, spadających na jego głowę, — cóż kiedy pułkownik przedstawił zawsze w porę takie druzgocące dowody na niewinność, że bladły wszelkie podejrzenia Niemca.

Niebawem nowy grom spadł na Olborskiego dziedzica.

Z bogatej jego stajni, kilka ledwie mizernych pozostało ogonów.

Knakfus wyrywał resztki włosów z głowy, targał ryżą brodę, jeździł do żandarmów do powiatu, zwoływał konowałów, zaradzić jednak nie potrafił złemu.

Co najpiękniejsze sztuki nieokreślony jakiś mór wywlekał z obory.

Włościanie tylko między sobą wskazywali na Szymka owczarza ze Skowjatyna, posądzając go o czary i truciznę. Za żadną jednak cenę nie wyjawiliby swych domysłów.

Rumiany i czerstwy niegdyś Knakfus pożółkł, jak cytryna, żując bezsilną nienawiść do pułkownika.

Tymczasem nadszedł czas zbiorów i dziedzic Olbroża na później odłożył porachunki z Czorbą. Nocami tylko przemyśliwał, jakby zgnębić nieprzejednanego wroga. A gdy raz legł na wysoko usłanem łożu, błogość rozlała mu się w duszy.

Jak oko sięgnie, złociły się na łanach gęste kopy zboża, a pięć wielkich stogów ustawiono dziś właśnie pod dachem.

Nie zrosiła je kropla dżdżu, ani jednego ziarna nie wykruszyła spieka słoneczna, a tak wąski był każdy kłos, że on, Henrich Knakfus, z łatwością przerzucający zdrowy dąbczak przez ramię, ugiął się pod ciężarem snopa podając go stertnikowi.

(C. d. n.).

znacznych złotu; do tegoż celu prowadzą zakazy importu wielu towarów, jako też zarządzenia w zakresie eksportu cukru, towarów włóknistych, oraz drzewa.

Najważniejszym jednak zabiegiem finansowym są wysiłki w celu ograniczenia dotychczasowych emisji banknotów. I oto dzięki zwiększeniu podatków i dochodów państwowych, oszczędnościom w wydatkach, a nadewszystko dzięki rozpoczęciu lokowania pożyczki państwowej, emisja majowa banknotów spadła do 1.7 miljarda, wtedy gdy w kwietniu wynosiła 5 i pół miljarda, w marcu 4 miljardy, w lutym 2 i pół, a w grudniu 1 miljard. Ten nadspodziewany rezultat osiągnięty z samego początku umieszczania pożyczki państwowej, zapewnia i powodzenie pożyczki i istotną poprawę stanu naszego skarbu.

»Kuryer Polski« zamieszcza z powodu tej konferencji następujące uwagi i informacje:

»P. minister skarbu ma wiele do powiedzenia. W ciągu tygodnia zwołuje już drugie posiedzenie do swego gabinetu, aby udzielić informacyj o naszej sytuacji finansowej. Na ten raz, oprócz prasy, zostali zaproszeni przedstawiciele organizacyj społeczno-ekonomicznych. P. minister skarbu woli to audytorjum od plenum sejmowego, a choćby od komisji skarbowo-budżetowej, na co właśnie wczoraj zwrócił uwagę w jednem z pism poseł, który również miałby wiele do powiedzenia na tematy, poruszone przez p. ministra. Przypuszcza on, że zaszczytne wyróżnienie, za które jesteśmy bardzo obowiązani, zawdzięczają dziennikarze milczącemu przyjmowaniu wynurzeń ministerjalnych, gdy posłowie wszczęliby bezwątpienia dyskusję. Istotnie, przedstawiciele pism nie mogą zabierać głosu, aby polemizować z informującym ich ministrem. Byłoby to nieprzyzwoite. To też konferencje kończą się zazwyczaj paroma drobnemi zapytaniami o szczegóły.

Wczoraj odstąpiono od tej zasady dzięki obecności reprezentantów instytucyj ekonomicznych. P. Kazimierz Natanson poruszył niezmiernie ważną sprawę redyskonta przez P. K. K. P. weksli przemysłowych, co jedynie umożliwiłoby bankom przyjście z pomocą odżywającemu przemysłowi. Niektóre banki mają po 500—600 miljonów uwięzionych w portfelach. P. minister oświadczył, że P. K. K. P. otrzymała już odpowiednie instrukcje, pozwalające uruchomić weksle przemysłowe. W interesie rolnictwa przemówił p. Kiniorski, skarżąc się, że reforma rolna, świeżo odgrzebana z pyłu zapomnienia przez ministra rolnictwa, przeraża ziemiaństwo i zniechęca je do pracy na swoim zagonie, do produkcji najintensywniejszej, do której nawołuje inny członek gabinetu — minister skarbu. Tutaj p. Wł. Grabski miał szczęśliwy moment, replikując, że właśnie tylko intensywna, twórcza, pożyteczna praca mogłaby uratować wielkie majątki od wykupu, gdy opuszczenie rąk i zaniedbanie uprawy przyspieszyć jedynie może zastosowanie do nich rygorów ustawy, już uchwalonej i nieodwołalnej.

Z terenów plebiscytowych.

PRZEDSTAWICIEL AMERYKAŃSKI W CIESZYNIE.

Warszawa, 5 lipca (Tel. wł.) Stany Zjednoczone mianowały jako przedstawiciela swego do Cieszyna radcę legacyjnego poselstwa w Berlinie, Dolbeare'a.

Benesz o pokojowem załatwieniu sprawy cieszyńskiej.

Cieszyn, 5 czerwca (PAT). »Moravsko-slezski Dennik« z dnia 4 bm. donosi z Pragi: Dr Benesz wraca z końcem przyszłego tygodnia do Pragi. Wedle wiadomości z Paryża sądzą, że najwyższa rada paryska będzie się znowu zajmować Cieszyńskiem. **Rozstrzygnięcie ma zapaść do końca bieżącego miesiąca.** W kołach dyplomatycznych przeważa zapatrywanie, że **kwestji cieszyńskiej nie można załatwić zapomocą plebiscytu.** Niebezpieczeństwo podziału cieszyńskiego w Paryżu jest bardzo poważne. Naród czeski musi z góry zająć stanowisko przeciw jakiemukolwiek szarpaniu Cieszyńskiego, które do nas należy w zupełności i którego ludność tutejsza chce żyć w naszej republice. Minister dr Benesz na konferencji z dyplomatą Krassinem zaznaczył wyraźnie, że naród obstaje przy plebiscycie i to nietylko pod względem informacyjnym, ale że chce, ażeby mocarstwa uznały wolę ludu. Wiadomości, że dr Benesz pertraktował w Paryżu z Polakami, są zupełnie bezpodstawne.

Londyn, 5 czerwca (Havas). W wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa **minister spraw zagranicznych republiki czesko-słowackiej Benesz oświadczył, iż przekonany jest, że sprawa Cieszyna rozstrzygniętą będzie w sposób polubowny i pokojowy.**

Rozmowa Benesza z Krassinem nie miała charakteru urzędowego. Zasięgnął on tylko informacyj w sprawach ekonomicznych rosyjskich, interesujących Czechosłowację. Natomiast **sprawy polityczne nie były omawiane.**

Korespondent Havasa wyraża przekonanie, **że celem przybycia Benesza do Londynu jest zbadanie nastroju i zamiarów angielskich kół urzędowych, zwłaszcza w sprawie Śląska cieszyńskiego.** Przedstawicielowi agencji Reutera Benesz oświadczył, iż zwrócił się **do Ligi narodów z prośbą o wysłanie na obszary plebiscytowe Cieszyna** komisji specjalnej, która byłaby odpowiedzialną za wypadki na Śląsku cieszyńskim. W kwestji tej Benesz porozumiewał się już w ministerstwie spraw zagranicznych.

Sprawozdanie prezesa komitetu plebiscytowego.

Warszawa, 5 czerwca (Tel. wł.) Wczoraj do Warszawy przybył **prezes obywatelskiego komitetu na Górnym Śląsku** poseł Korfanty. Odbył tu konferencję z prezydentem ministrów Skulskim, a następnie wziął udział w posiedzeniu rady plebiscytowej. Ze złożonego przez posła Korfantego sprawozdania wynika, że sytuacja na Górnym Śląsku pozostawia **pod każdym względem wiele do życzenia.**

DEMONSTRACJE PRZECIW GODŁU POLSKIEMU.

Opole, 5 czerwca (PAT). We środę wieczorem zgromadziły się przed gmachem komisarjatu polskiego **grupy Niemców, demonstrujących przeciwko godłu polskiemu,** zawieszonemu 1 czerwca ponownie na gmachu komisarjatu. Demonstrantów rozpędził posterunek francuski. We czwartek przed południem agitatorzy niemieccy ciągnęli tłum Niemców wprost z kościoła przed gmach komisarjatu polskiego. Do komisarjatu udał się jeden z przywódców i przedstawiwszy się jako »delegat« zgromadzonego tłumu, zażądał usunięcia z gmachu komisarjatu godła państwa polskiego, gdyż obraża ono uczucia ludności niemieckiej Opola i wywołać może nowe rozruchy. »Delegat« został oddany w ręce posterunku francuskiego. **Żandarmerja zaś wyrzuciła go na ulicę i tłum rozpędziła.**

ODGŁOSY ZAJŚĆ BYTOMSKICH.

Bytom, 5 czerwca (PAT). Wobec powtarzających się wciąż w sprawie polskiej wiadomości, opartych **na kłamliwych doniesieniach niemieckich,** jakoby w czasie napadu niemieckiego na hotel »Lomnitz« gmach hotelu został spalony i wszystkie akta polskiego komisarjatu plebiscytowego zniszczone, korespondent Pol. A. Tel. w Bytomiu stwierdza ponownie, iż naocznie przekonał się, że wiadomości te są zupełnie nieprawdziwe, ani jeden świstek papieru nie został zniszczonym, tembardziej zaś dokumenty, o które tak Niemcom chodzi, to jest te, które **dowodzą ich szpiegostwa i tajemniczej akcji wojskowej na Górnym Śląsku,** a których część została już ujawniona i które w dalszym ciągu są ogłaszane. Akta te są należycie zabezpieczone.

NA DRODZE DO RÓWNOUPRAWNIENIA NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 5 czerwca (PAT). **Najnowszy numer dziennika urzędowego** międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu zawiera rozporządzenia, mocą których dla obrony interesów ludności polskiej **ustanowieni zostaną przy landratach doradcy polscy.** Będą oni mieli dostęp do wszelkich aktów i prawo wnoszenia protestu z mocą zawieszenia przeciwko zarządzeniom landratów. Przy departamencie szkolnym regencji w Opolu ustanowieni mają być wyżsi doradcy polscy, którzy będą mieli dostęp do wszelkich aktów i **prawo kontroli oraz protestu przeciwko rozporządzeniom departamentu szkolnego.** Kontrolerzy polscy ustanowieni też będą przy powiatowych inspektorach szkolnych i seminarjach nauczycielskich. Sicherheitswehr ma być zniesiona i zastąpiona przez **żandarmerję krajową,** złożoną z Polaków i Niemców, pochodzących z G. Śląska.

KOMISARZ KOŚCIELNY DLA G. ŚLĄSKA I PRUS.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Nuncjusz apostolski w Polsce został zamianowany **wysokim komisarzem kościelnym na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska, Prus Wschodnich i Zachodnich.**

Termin plebiscytu na Spiszu i Orawie

Warszawa, 5 czerwca (Tel. wł.) Wedle informacyj z kół sejmowych **plebiscyt na Spiszu i Orawie ma być wyznaczony na lipiec.**

NADUŻYCIA CZESKIE NA SPISZU I ORAWIE.

Nowy Targ, 4 czerwca (PAT). Pozostała na Spiszu i Orawie żandarmerja nietylko nie usuwa się w myśl poleceń międzynarodowej podkomisji, ale przeciwnie **powiększyła się nawet w niektórych okolicach.** Należą oni do bojówek, które niepokoją ludność polskich wsi i napadają nawet na bezbronne kobiety, jak to miało niedawno miejsce w Niedzicy. Czescy agitatorzy straszą ludność, że kto będzie głosował za Polakami, ten straci majątek i ziemię. Za polskimi działaczami jeżdżą stale automobile, obsadzone uzbrojonymi żandarmami, tak, że po wsiach mieszkańcy polscy boją się wprost rozmawiać z członkami narodowych polskich komitetów. Niedawno ostrzeliwano na granicy orawskiej koło wsi Piekielnika polskiego żołnierza, pełniącego służbę wartowniczą po polskiej stronie. Zraniono go w nogę kulą karabinową. W Jabłonce na posterunku żandarmerji znajdują się żandarmi czescy, którzy na każdy polski wiec przybywają w przebraniach cywilnych i razem z bojówką napadają na zwolenników Polski. W Piekielniku urządzili Czesi nocną strzelaninę i rzucanie ręcznemi granatami w powietrze. Wszystkie zażalenia z polskiej strony, przedkładano podkomisji, nie odniosły dotąd żadnego skutku. Bezkarność czeska zwiększa się z dnia na dzień, mimo to podkomisja ośmiela się czynić Polakom zarzuty o rzekome prowokowanie Czechów.

Krassin w Londynie.

Paryż, 5 czerwca (PAT). Z Londynu donoszą, że **konferencja, która miała się odbyć między Krassinem a delegatami najwyższej rady gospodarczej została przesunięta.** Sądzą, że narady odbędą się dopiero w najbliższym tygodniu. W międzyczasie odbyły się w dalszym ciągu **konferencje uboczne.** Podobno Krassin ma zamiar ustanowić zastępstwo spraw gospodarczych **także i w innych stolicach państw koalicyjnych.**

Co do spotkania się z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem, krążyły różne pogłoski, które pozostawały **w związku z wiadomościami o rzekomem zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Czechosłowacją.** Benesz zdementował jednak wobec korespondenta »Matina« wszelkie te pogłoski, nie wypowiadając się jednak w sprawie treści swych rozmów z Krassinem.

Dzienniki oświadczają, że **Krassin jest w stałem połączeniu radjotelegraficznem z Moskwą.** Sądzą one, że wkrótce odbędzie się nowa konferencja z Lloydem Georgem. Oba warunki, które Lloyd George stawiał dla rokowań, to jest wypuszczenie **angielskich jeńców wojennych i zaprzestanie bolszewickiej propagandy w państwach koalicyjnych,** są zdaje się już załatwione. Trzecią kwestję, dotyczącą akcji bolszewickiej w Persji, będzie można, jak sądzą, również załatwić w Londynie, ponieważ **Cziczerin wyraził gotowość natychmiastowego ustąpienia z Enzeli.**

Paryż, 5 czerwca (Havas). **Koła finansowe zajęły względem Krassina stanowisko wyraźnie nieprzyjazne,** zarzucając mu uczucia germanofilskie.

»Evening Standard« stwierdza, iż podstawą rokowań jest wymiana towarów za towary, nie zaś za złoto rosyjskie.

Wiedeń, 4 czerwca (PAT). »Vossische Ztg.« donosi z Kopenhagi, że **rząd francuski zaprotestował onegdaj przeciw rokowaniom pomiędzy Lloydem Georgem a Krassinem.** Francuski ambasador Cambon przedstawił oficyalnie angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych **poważne niebezpieczeństwo** z powodu planowanego zbliżenia się Anglji do Rosji. Równocześnie oświadczył on, że Francja nietylko nie pochwala angielskiej polityki w tym kierunku, lecz przeciwnie, **polityka ta daje się Francji przykro odczuwać.**

Paryż, 5 czerwca (PAT). Millerand przyjął we środę wieczorem p. Avenol, francuskiego delegata spraw finansowych w międzykoalicyjnej radzie ekonomicznej. Prezydent dał p. Avenol definitywne instrukcje, niezbędne w obradach ekonomicznych, które odbędą się w Londynie i w których p. Avenol weźmie udział. Obrady te będą się toczyły **między przedstawicielami Anglji, Francji i delegatem rządu sowieckiego Krassinem.** P. Avenol wyjechał z Paryża we czwartek.

Horsea, 5 czerwca (PAT). Lloyd George mówił 3 czerwca w Izbie wyższej o pertraktacjach z Krassinem, oświadczając, że **Krassin reprezentuje organizacje rosyjskich kooperatyw,** nadto był także ministrem rządu sowietów i **także przemawia w imieniu tegoż rządu.** W sprawie współdziałania narodów sprzymierzonych oświadczył Lloyd George, że niektóre kwestje należy załatwiać niezależnie od tego współudziału, a mianowicie sprawę powrotu jeńców angielskich z Rosji i kwestję naruszenia interesów angielskich na wschodzie. Sprawy te muszą być załatwione oddzielnie, poczem rządy francuski i włoski wezmą udział w konferencjach.

„Journal" o sytuacji Polski.

Paryż, 5 czerwca (PAT). »Journal« zamieścił obszerny artykuł pod tytułem »Polska w niebezpieczeństwie«. Autor artykułu, Bidou, rozważa **położenie Polski, wciśniętej między Rosję, Niemcy i Czechy.** Stwierdza, że Niemcy pertraktują z Łotwą i Litwą celem utworzenia mostu między Niemcami i Rosją. Podkreśla **naprężone stosunki z Czechami,** którzy dążą do związku z Niemcami. W zakończeniu podkreśla ciężką sytuację Polski.

Sawinkow zwolennikiem porozumienia

Paryż, 5 czerwca (Havas). »Victoire« ogłasza artykuł polityka rosyjskiego Sawinkowa, wyjeżdżającego obecnie do Warszawy. W artykule tym Sawinkow stwierdza, iż jest **gorącym zwolennikiem porozumienia pomiędzy Polską a Rosją.**

Bolszewicy chcą odbudować flotę.

Wiedeń, 5 czerwca (PAT). Według różnych wiadomości, przedostających się do Kopenhagi, **bolszewickie kierownictwo wojskowe zajmuje się gorliwie odbudową rosyjskiej floty bałtyckiej.** Powołano wielką liczbę marynarzy, którzy znajdowali się dotychczas na różnych frontach.

Bolszewicy w Armenji.

Wiedeń, 5 czerwca (PAT). Wedle »Berliner Tageblattu«, **dwa rosyjskie pułki kawalerji przekroczyły granicę armeńską i posuwają się dalej w głąb.** Rząd armeński wystosował do Moskwy protest z powodu tych zajść.

Demonstracje w Budapeszcie.

Wiedeń, 5 czerwca (PAT). Donoszą z Budapesztu: Dnia 3 czerwca popołudniu odbyła się **demonstracja przed gmachem austrjackiego poselstwa.** Wołano: »**Precz z Czechami**«, »**Precz z Austrją**«. W poselstwie austrjackiem wybito okna. Policja zaaresztowała szereg osób.

Zielona międzynarodówka.

Nauen, 5 czerwca (PAT). Prasa niemiecka podaje komunikat bawarskiego przywódcy wieśniaków dr Heima o założeniu »**Zielonej międzynarodówki**« dla gospodarzy Niemiec, Austrji, Węgier, Belgji, Holandji, Szwecji i Norwegji z siedzibą w Hadze. Szóstego sierpnia odbędzie się w Passau konferencja niemieckich, austrjackich, węgierskich, bułgarskich i rumuńskich przedstawicieli gospodarzy w tej sprawie.

KRONIKA.

Kraków, 5 czerwca.

BOŻE CIAŁO. Niepogoda, panująca we czwartek, zepsuła malowniczy obchód uroczystości Bożego Ciała. Nieustanny deszcz, padający od północy niemal przez cały dzień, uniemożliwił procesję na Rynku, która odbyć się musiała w katedrze wawelskiej. O godz. 8 rano ks. biskup Sapieha odprawił mszę św. pontyfikalną. W stallach zajęli miejsca: kapituła katedralna, przedstawiciele rządu, dyrektorowie instytucyj naukowych i urzędów, senat akademicki, jeneralicja, korpus oficerski i kler. W pośrodku ustawiły się cechy ze sztandarami, korporacje i młodzież. O godz. 9 odbyło się procesja, ewangelje odczytywano w kaplicach. Asystę obok baldachimu tworzyli ułani 8 p. z obnażonymi pałaszami. Popołudniu odbyła się procesja w kościele Bożego Ciała.

POBÓR ROCZNIKÓW 1902 I 1895 UCHWALONY. Komisja wojskowa uchwaliła projekt ustawy o poborze roczników 1902 i 1895 po przeprowadzonej dyskusji szczegółowej. Referentem na plenum wyznaczono posła Wiślińskiego. Na porządku dziennym następnego posiedzenia znajduje się sprawa wniosku posłów Piechoty i Ćwikowskiego o zwolnienie kierowników gospodarstw.

PÓŁTORAMIESIĘCZNA PENSJA. „Kurjer warszawski" donosi pod datą 4 czerwca, że dnia 5 bm. ma nastąpić wypłata pensyj urzędników w wysokości półtorej miesięcznej pensji, to jest za sierpień i wrzesień.

POWODZENIE POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Tel. z Warszawy: Pożyczka odrodzenia zyskuje coraz większe powodzenie. Ostatni z większych zapisów, bank zachodni kupił pożyczki za 30 miljonów marek. Towarzystwo akcyjne zakładu chemicznego Strem za 1 miljon.

PODATEK OD GRY W KARTY. Tel. z Warszawy: Komisja skarbowo-budżetowa po referacie posła Rząda przyjęła projekt rządowy o podatku od gry w karty.

O REASUMPCJĘ UCHWAŁY KOMISJI APROWIZACYJNEJ. Posiedzenie komisji aprowizacyjnej dla sprawy reasumpcji uchwały odrzucającej projekt rządowy o sekwestrze zwołano na wtorek.

MIEJSKIE SPRAWY SZKOLNE. We środę, 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem radcy m. dr Ludwika Schneidra posiedzenie sekcji szkolnej (IV) rady miasta, na którem uchwalono wnioski w sprawie regulacji płac nauczycielek szkół miejskich, otwarcia nowej szkoły LVI pospolitej męskiej oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

DROŻYZNA NA TARGU krakowskim zaczyna znowu święcić triumfy, wbrew nowowydanym przez urząd walki z lichwą cenom i wbrew spadkowi cen na targu światowym. Krakowskie przekupki i wiejscy nasi lichwiarze nic sobie nie robią ani z cen maksymalnych ani z konjunktur towarowych na światowym rynku i łupią skórę z konsumentów „po swojsku" a skutecznie. Szczególnem polem do popisu jest teraz dla nich sprzedaż owoców i jarzyn, za które biorą zupełnie fantastyczne ceny. Ponieważ jest garstka zbogaconych paskarzy, których „stać na to" i wogóle „stać" na wszystko — od marnotrawstwa z jednej aż do drugiej włącznie — więc ceny się utrzymują w tej horrendalnej wysokości.

W SPRAWIE WĘDLIN I TŁUSZCZÓW W KRAKOWIE. Wobec dotkliwego braku wędlin i tłuszczów wczoraj w magistracie odbyła się pod przewodnictwem wiceprez. Rellego druga z rzędu konferencja z przedstawicielami masarzy. W konferencji wzięli udział referenci, zastępcy urzędu walki z lichwą i delegat min. aprowizacji p. Krupiński. Po przeprowadzeniu dyskusji przedstawiciele masarzy oświadczyli, że w ostatnich dniach sklepy masarskie są otwierane i w miarę możności sprzedaje się w nich ludności wędliny i tłuszcze, jakkolwiek ceny dzisiejsze, ustalone przez podkomisję cennikową komisji aprowizacyjnej, nie odpowiadają cenom żywego towaru. Z tego powodu przedstawiciele masarzy domagają się odpowiedniego podwyższenia cen wędlin i tłuszczów. Sprawa ustalenia cen będzie postawioną na najbliższem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej.

DZIWNE PRAKTYKI Z AMERYKAŃSKIEMI PRZESYŁKAMI ŻYWNOŚCIOWEMI. Zaczynają już do nas przychodzić przesyłki żywnościowe ze Stanów Zjednoczonych od Polaków amerykańskich, a jednocześnie odbiorcy nasi muszą się skarżyć na sposób doręczania tych przesyłek. Oto np. polskie tow. handlowe w Warszawie „Union Liberty Co", trudniące się dostarczaniem tych przesyłek, zawiadamia adresata w Krakowie, dla którego otrzymała z Ameryki od jego krewnego przesyłkę 5-kilogramową, aby po tą przesyłkę zgłosił się — do Warszawy, bo mu jej do Krakowa dostarczyć nie może. Komentarzy nie potrzeba.

Z DOŚWIADCZEŃ KOLEJOWYCH. Piszą nam z miasta:

Zarząd kolejowy pamiętać powinien, że koleje są w Polsce wprawdzie monopolem państwowym, lecz nie traca przez to swojego właściwego charakteru: handlowego, przewozowego przedsiębiorstwa. Świadomość tego założenia przebijać powinna z ogólnego zarówno kierownictwa, jak z działalności podwładnych mu dyrekcyj i funkcjonarjuszów kolejowych. Pamiętać powinny tedy wszystkie organa wykonawcze kolejowe, że podróżni to nie jest „misera plebs", która ma słuchać i być szczęśliwą, że ją wiozą, lub że wożą jej towar, lecz że tworzą oni klientelę przedsiębiorstwa, na której jej byt i rozwój się opiera.

Z tego wychodząc stanowiska zarządy kolejowe otrząść się także powinny z biurokratyzmu, dającego się wszystkim coraz boleśniej odczuwać. Biurokratyzm ten najdokuczliwiej ujawnia się np. w ogłoszeniach o zmianach rozkładu jazdy. Jak wiadomo, te zmiany są nieustanne, tak że podręczniki nie dają wskazówek pewnych. Ogłoszenia urzędowe są takim stylem pisane, że je mało kto rozumie. „Pociąg Nr 41 zostaje przywrócony, pociąg Nr 38 jest zniesiony" itd. To jest z pewnością dokładne, ale jeszcze pewniejsze jest, że mało kogo objaśnia. Zanim jakaś zmiana się wżyje, to ją porządnie rozgłaszać należy, a urzędnicy i służby kolejowi, z którymi publiczność bezpośrednio się styka, zwłaszcza na małych stacjach, jak. np. portjerzy, powinni być pouczeni, że mają c h ę t n i e i ściśle objaśniać. Pyta się ktoś portjera w Skawinie, o której godzinie odchodzi teraz pierwszy pociąg do Krakowa, ten odpowiada, że o trzy kwadranse na 7 rano. Gość przyjeżdża o godz. 6 min. 40 na kolej i dowiaduje się, że pociąg odjechał, bo odchodzi o godz. 6 min. 38, a nie o trzy kwadranse na 7, jak brzmiała informacja.

Albo co za mitręga z kupowaniem biletu jazdy. Panowie z ministerstwa nie zdają sobie sprawy z tego, ile czasu na to schodzi, że w Małopolsce płacą za bilet przeważnie koronami. Kasjer musi tedy zaglądnąć do objaśnień, ile koron ma żądać, potem musi obliczyć, ile reszty ma pasażerowi wydać, nareszcie musi napisać bilet, z użyciem podkładki powielającej, bo nie ma gotowych biletów, tak że na wydanie biletu jazdy zejdzie mu co najmniej pięć razy tyle czasu, aniżeli dawniej. Tworzą się przydługie ogony, tak, że rzadko kiedy prawie wszyscy obsłużeni być mogą. Wsiadają więc ludzie do wagonu bez biletu, i meldują to zaraz konduktorowi, ażeby ujść kary. Kary nie zapłacą, ale zapłacą dodatek do biletu, wskutek czego potworna należytość teraźniejsza jeszcze pęcznieje. „Za co ja płacę ten dodatek, kiedy nie jestem nic winien" — woła podróżny, który na darmo wystał się w ogonku.

Czyż nie powinien być jakiś czas przejściowy, zanim się zacznie ostro szafować karami i dodatkami? Jeździ się niewygodnie, płaci się drogo, — więc ma się prawo żądać obsłużenia takiego, żeby człowiek nie marnował sobie czasu i nie był strofowany, nie ponosząc żadnej winy.

WIELKI KONCERT PLEBISCYTOWY. Uniwersytet żołn. D. O. G. Kraków urządza w porozumieniu z prof. Ant. Uruskim, pianistą, wielki koncert objazdowy w 25 miastach i miasteczkach okręgu jen. krak. na cele plebiscytu. W Krakowie koncert ten odbędzie się dnia 11 bm., z programem, wzbogaconym przez łaskawy współudział „Echa". Bliższe szczegóły w afiszach.

ODCZYT. Bawiący na studjach w Krakowie p. Marceli M e l a n d r e wygłosi w poniedziałek, 7 bm. w sali Kopernika (Coll. novum) odczyt w języku francuskim pt. „Marc Sangnier et le Sillon". Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp wolny.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wczorajszą premierę głośnej sztuki Arcybaszewa „Zazdrość" zaliczyć trzeba do najbardziej interesujących wieczorów w tegorocznym sezonie teatru im. Słowackiego. Ciekawy problem sztuki, sięgający głęboko w psychologję społeczeństwa rosyjskiego, wyprowadza tu galerję typów, z tego dawnego środowiska rosyjskiego, które podziwialiśmy już dawniej w sztukach Gorkiego, Czechowa i Naidjonowa, a które autor rzuca tu na tło odmiennej koncepcji, wprowadzającej zazdrość, jako czynnik regulujący życie i stosunki domowe i rodzinne pewnych próżniaczych sfer rosyjskiego towarzystwa. W silnym dramatycznym konflikcie daje autor studjum dusz dwojga istot: lekkomyślnie z miłością i zdradą żonglującej żony i trawionego zazdrością męża. Przed obszerniejszem sprawozdaniem zauważyć należy, że sztuka przygotowana bardzo starannie, obudziła żywe zainteresowanie, a wykonanie głównych ról przez panie Pancewicz i Dobrzańską, oraz pp. Nowakowskiego, Nowackiego i Guttnera, usprawiedliwiło ustaloną opinię teatru im. Słowackiego, że artyści nasi w sposób niedościgniony umieją odtwarzać świat rosyjski i jego typy. wp.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W najbliższy wtorek 8 bm. wchodzi na repertuar wyborna lekka komedja francuska, mianowicie na wszystkich polskich scenach z ogromnem powodzeniem grany „Bęben" Vebera i Grossa'a. Pełna humoru, wesoła treść sztuki i doskonałe role, dające artystom pole do popisu, zalecają tę sztukę szczególniej i niewątpliwie zapewnią jej i na naszej scenie długotrwały sukces. Reżyserję tej wykwintnej komedji prowadzi dyr. Jarniński.

„ZAZDROŚĆ" M. ARCYBASZEWA. Wystawiona wczoraj atrakcyjna nowość Arcybaszewa, potęgująca zainteresowanie widowni z aktu na akt, zdobyła sobie publiczność swą oryginalną i pełną popisowych scen akcją. W artystach teatru im. Słowackiego znalazła znakomitych wykonawców. „Zazdrość" powtórzona będzie jutro wieczorem, we wtorek 8 bm., we czwartek 10 bm. i w sobotę 12 bm. przyszłego tygodnia.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsza premiera komedji Gavaulta „Zizita moja żona", zapowiada się doskonale. Atrakcją główną będzie oczywiście p. Mieczysław Frenkiel, który z właściwą sobie maestrją, odtworzy rolę Teodora Pomarda.

„MUZYKANCI WIEJSCY", znakomita operetka O. Straussa wejdą po raz pierwszy na repertuar teatru „Nowości" we środę 9 czerwca. Muzyka nadzwyczaj oryginalna, a libretto pełne humoru i życia, zapewnią operetce tej długotrwałe powodzenie. W głównych rolach wystąpią pp. Czerneckówna, Krajewska, Latajner, Józefowicz, Ujhelli, Remin i inni. Znakomite ewolucje oraz „Taniec wschodu" w wykonaniu N. Nadeżdiny i Z. Nellego urozmaicą tę piękną operetkę.

WIECZÓR TAŃCÓW E. KOSZUTSKIEGO, zgromadził wczoraj tłumy publiczności w teatrze Powszechnym. Popisy solowe i zbiorowe doskonale wyszkolonej drużyny tanecznej wypadły świetnie. W układzie programu zaszła zmiana. Zamiast zapowiedzianego programem występu p. H. Sławomirskiej, jednej z najcelniejszych uczenic szkoły p. Koszutskich, wystąpiła w solowym popisie p. Merlińska.

ECHO DEFRAUDACJI W MAGISTRACIE. Komisja dyscyplinarna Rady miejskiej uznała Onyszkiewicza, b. kasjera miejskiego, winnym popełnionej w roku 1918 defraudacji 285.000 K i skazała go na wydalenie ze służby.

Sąd karny, jak wiadomo, swego czasu zastanowił śledztwo przeciwko Onyszkiewiczowi z powodu „choroby umysłowej", tymczasem Onyszkiewicz jest obecnie profesorem szkoły handlowej w Poznaniu.

ZE SPORTU. Zawody w piłkę nożną między lwowską „Pogonią" a „Cracovią" nie dobiegły do końca. „Pogoń" nie chcąc uznać decyzji sędziego, dyktującego wolny rzut na niekorzyść jej, zeszła z boiska w 10 minucie w drugiej połowie gry. Nie wchodząc w to, czy sędzia dorósł do zadania i czy słusznie, czy niesłusznie zadecydował, zaznaczyć należy, iż nie powinno to być powodem do zejścia z boiska, gdyż, skoro „Pogoń" nie zakwestjonowała wyboru sędziego przed rozpoczęciem gry, dotrwać powinna była do końca, tembardziej, że i „Cracovia" miała wielkie powody być niezadowoloną z decyzyj sędziego. Zejściem z boiska nadwyrężyła „Pogoń" reputacyę swą, jaką cieszyła się w Krakowie. Kwestjonowanie trzeciej bramki również spowodowało niesmak u widzów, gdyż nawet dalej stojący widzowie zauważyć mogli, że piłka uderzyła w siatkę, naruszywszy poprzeczkę. A szkoda, że zawodów nie dokończono, gdyż zapowiadały się nadzwyczaj interesująco. „Pogoń" wystawiła skład najlepszy, to też poziom gry był wyższy, aniżeli w zawodach z „Wisłą". Kilka dobrych pozycyj atak „Pogoni" nie umiał wykorzystać. Gra „Cracovii" była słabsza niż zwykle, nieszczególnie grał przedewszystkiem atak, z wyjątkiem lewego skrzydła. Uznanie należy się za brawurową grę bramkarzowi „Cracovii". Zawody zakończyły się 3:0 (2:0) na korzyść „Cracovii". — Co do sędziego, przypuszczać należy, iż był to jego ostatni oficjalny występ.

WARSZAWSKIE AUTOBUSY W KRAKOWIE. — Onegdaj publiczność krakowską zainteresował szereg ogromnych, bardzo wysokich samochodów, jadących jeden za drugim w równych odstępach przez ulice Krakowa, a przykrytych pokrowcami z nieprzemakalnego płótna. Jak się okazało, były to autobusy, zamówione przez miasto Warszawę w Wiedniu, właściwie w Wiener Neustadt, tam wykonane i obecnie odsyłane do Warszawy. Przybyły one „na piechotę", to znaczy własnemi motorami po gościńcu z Wiednia do Krakowa i wczoraj pojechały dalej do Warszawy w ten sam sposób, prowadzone każdy przez swego szofera. Kraków użyczył im gościny w miejskim garażu na Zwierzyńcu. Autobusy pasażerskie są piętrowe, kryte, tj. i górne siedzenia są pod dachem. Z tego powodu są one tak wysokie, że w Krakowie już nie wszędzie mogłyby być użyte, gdyż np. pod most kolejowy na ul. Lubicz wjechaćby nie mogły.

ŚMIERTELNY UPADEK Z WOZU. Wczoraj przywieziono na pogotowie niejakiego Z. Kalecińskiego, terminatora rzeźnickiego, który spadł z wózka. Następstwem upadku był krwotok wewnętrzny, z powodu którego Kaleciński na pogotowiu zmarł. Ciało odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

KRWAWA WALKA ZAZDROŚNIKÓW. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Łucjana Matuli, któremu niejaki St. Szurman, dorożkarz, wśród kłótni, zadał niebezpieczny cios nożem w szyję. Powodem kłótni, która tak krwawy przybrała obrót, była okoliczność, że Matula zalecał się, nie bez powodzenia do żony Szurmana, i zazdrosny mąż sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Szurmana aresztowano.

ZE ŚWIATA ZBRODNI. (Aresztowanie i wykrycie morderców). Policja krakowska aresztowała przed kilku dniami niejakiego Jana Nowaka, znanego w świecie bandyckim pod przezwiskiem „Borowy". współuczestnika w morderstwie rabunkowem Grunfelda na Kaźmierzu w styczniu br. Nowakowi przez dłuższy czas udawało się ukrywać, dopiero teraz wpadł w ręce policji.

Przy dochodzeniach, prowadzonych z Nowakiem, wyszło na jaw wiele ciekawych szczegółów z życia krakowskich apaszów, oraz wyjaśniło się kilka niezbadanych dotąd spraw zbrodniczych. Przedewszystkiem wyjaśniło się, przez kogo został zamordowany niejaki Kazimierz Kubicki, posługacz kolejowy, którego w maju 1919 r. znaleziono zastrzelonego pod cmentarzem izraelickim, a morderców wykryć nie zdołano. Ponura ta sprawa miała przebieg następujący:

Owej nocy majowej ubiegłego roku, po której na drugi dzień znaleziono zamordowanego Kubickiego, na ławce na plantach, naprzeciwko hotelu „Polonia", — trzech rzezimieszków omawiało wielkie włamanie, jakiego mieli dokonać tej samej nocy; spiskowcami tymi byli: Wł. Dębski, (skazany już za morderstwo), oraz znani włamywacze: Jul. Susuł, Mojżesz Bielar i Stan. Jaworski. W trakcie tej zbrodniczej namowy spostrzegli opryszkowie, że jakiś mężczyzna, schowany za drzewo, ich podsłuchuje; wezwali go groźnie, aby wyszedł, poczem podsłuchiwacz ukazał się z za drzewa, a włamywacze poznali w nim niejakiego Kazimierza Kubickiego, posługacza kolejowego, dobrze podchmielonego, którego znali jako „kapusia" — to jest, że wydawał złodziejaszków policji, o ile co go nie przekupili.

W obawie, że Kubicki i tym razem gotów ich zdradzić — ponieważ wszystko słyszał, opryszkowie szybko po cichu omówili między sobą plan usunięcia niebezpiecznego świadka i postanowili go natychmiast wykonać. Wykonania podjęli się trzej pierwsi — Dębski, Susuł i Bielar. Rozpoczęli oni z pijanym Kubickim na nowo rozmowę, niby przyjacielską, w trakcie której zaproponowali mu wspólne udanie się za jakąś kobietą która właśnie przechodziła. Kubicki się zgodził, poczem wszyscy czterej udali się najpierw ul. A. Potockiego, później Starowiślną. Tak doszli razem za ową kobietą, skręciwszy na lewo, aż do walu kolejowego koło izraelickiego cmentarza. Znalazłszy się tu, osądzili, że czas wykonać plan. Dębski zwrócił się do Kubickiego ze słowami: „Widzisz, widzisz, gdzie ona się tam prowadzi", a gdy ten się zapatrzył za kobietą, Dębski szybko wydobył rewolwer i jednym celnym strzałem w skroń powalił Kubickiego na ziemię. Susuł i Bielar dali jeszcze do leżącego kilka strzałów, poczem wszyscy szybko oddalili się, nie troszcząc się więcej o ofiarę.

Obok tej wyjaśniła się także druga zbrodnicza sprawa, której winowajcą jest Dębski. Okradł on w domu publicznym Branda, w porozumieniu z jedną z tamtejszych dziewcząt, Józefą Ptak, pewnego Hallerczyka ze 160.000 K. Okradziony Hallerczyk popełnił następnie samobójstwo w hotelu przy ul. Lubicz, strzeliwszy do siebie z rewolweru, ponieważ skradzione mu pieniądze były własnością skarbu. Za zrabowane w ten sposób pieniądze Dębski kupił swej kochance, Emilji Kusia, kostjum jedwabny itd. Ptakowna i Kusiówna zostały teraz aresztowane. Ptakówna oświadcza, że była pijana. Kusiówna słyszała, jak tamci dwoje się namawiali.

O KRADZIEŻE. Ign. Tymka, lat 20 i L. Jurek, lat 25, znani są już policji krakowskiej, dzięki swoim licznym kradzieżom, popełnionym na lewo i prawo. Obaj wraz z kilkoma jeszcze osobnikami popełnili szereg włamań, które im dłuższy czas szczęśliwie się udawały. Ale i to się skończyło, niestety dla nich — „pod telegrafem". Wczoraj odbyła się przeciwko nim rozprawa przed okręgowym sądem karnym w Krakowie. Wedle aktu oskarżenia, Jurek w towarzystwie Zelki włamał się do sklepu D. Schreibera i skradł materje jedwabne wartości około 80.000 K, potem z żołnierzem J. Stanką do mieszkania dr Zakrzewskiego, któremu skradli biżuterję i ubrania, wreszcie inż. J. Stecowi maszynę do pisania, nadto jeszcze kilku osobom rozmaite rzeczy. Inną robotę wziął na siebie Tymka, albowiem wszystkie skradzione rzeczy puszczał w świat, sprzedając je rozmaitym paserom i dlatego słusznie w czasie śledztwa wypierał się wszelkiego udziału w kradzieżach, do których Jurek, bardziej skruszony, przyznał się. Oczywiście trybunał nie robił różnicy między oboma, i na podstawie werdyktu przysięgłych, skazał każdego na 3 lata ciężkiego więzienia.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do zamieszczonej w onegdajszej kronice notatki pt. „Wszechstronny paskarz", uprasza spedytor Leib Fremder o wyjaśnienie, że wymienione w tej notatce towary, zakwestjonowane u niego, zostały mu oddane celem wysyłki i tylko wskutek wstrzymania towarowego ruchu kolejowego, znajdowały się w tymczasowem przechowaniu L. Fremdera.

KRADZIONE SKÓRKI. Donieśliśmy niedawno, że kuśnierzowi Bazesowi, mającemu pracownię przy ul. Jakoba, skradziono większą ilość skórek, wartości 150.000 K. Wczoraj przychwycono dwie kobiety, J. Węgrzyn i M. Baranowską na sprzedaży 6 skórek króliczych, które, jak się okazało, pochodziły z tej kradzieży.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W sprawie rządowego projektu ustawy o uposażeniu nauczycieli odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w sobotę 5 czerwca o godzinie 6 wieczór w sali Ogniska (Rynek 29).

ŻOŁNIERSKI MATCH. Dnia 7 bm. odbędzie się w koszarach jen. Bema, ul. Rakowiecka 29, match footballowy między drużynami 6 pułku artyleryi ciężkiej i zbrojowni a 12 pp. z Wadowic. Początek o godz. 5 popoł. Wstęp dla wojskowych wolny, dla osób cywilnych 3 mk. Dochód na uniwersytet żołnierski.

ZBIÓRKA ULICZNA NA SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH. Magistrat zezwolił komitetowi budowy Schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta na zbieranie w dniu 6 czerwca, a w razie niepogody w dniu 13 czerwca br. składek pieniężnych po ulicach i placach miasta.

SEKCJA EKONOMICZNA „ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ“ otwiera z dniem 10 czerwca br. kurs kroju kostjumów i sukien damskich pod kierunkiem pierwszorzędnej siły fachowej, oraz kurs nauki wyrobu majolik. Z dniem zaś 15 czerwca kurs przetworów z owoców bez cukru i szwalnię szycia i naprawy bielizny. Zapisy przyjmuje i objaśnień udziela biuro „Związku inteligencji polskiej“ ulica Straszewskiego 28. I p., od godziny 10 do 12 rano.

EGZAMINA WSTĘPNE DO KONSERWATORJUM Towarzystwa muzycznego odbędą się 12 i 14 czerwca br. od godz. 3 do 7 w lokalu Konserwatorjum, Aleja Krasińskiego 14.

Z kraju i ze świata.

POSEŁ POLSKI W PARYŻU Maurycy Zamoyski, po parodniowym pobycie w Warszawie, wyjechał 3 b. m. do Paryża.

SAWINKOW W WARSZAWIE. Tel. z Warszawy: Dnia 3 czerwca przybył do Warszawy członek delegacji rosyjskiej p. B. Sawinkow.

NADZWYCZAJNA NARADA reprezentantów organizacyj nauczycieli szkół średnich odbyła się w dniach 26, 27, 28 i 29 maja br. w Warszawie. Okręg małopolski reprezentował dr St. Weiner z Krakowa, wielkopolski prof. Konieczny z Poznania, a okręg warszawski prezes Towarzystwa naucz. szkół średnich i wyższych Paweł Sosnowski z Warszawy. Rezultatem narady jest uchwalony wspólny memorjał do Sejmu, formułujący stanowisko nauczycielstwa średniego wobec projektu o placach z żądaniem niektórych zmian.

O PRAWA AUTORSKIE. W dn. 17, 19 i 22 maja br. w ministerstwie sztuki i kultury odbyły się trzy posiedzenia w sprawie prawa autorskiego. Prof. Zoll referował opracowane przez siebie zasady, które mają stać się podstawą prawa autorskiego, obowiązującego na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej. Koreferentem był członek komisji kodyfikacyjnej, adw. Litauer. Konferencję zagaił wiceminister sztuki i kultury Jan Heurich, przekazując prowadzenie obrad radcy prawnemu Jagowdowi. W konferencji brali udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, sprawiedliwości, kierownicy poszczególnych wydziałów ministerstwa kultury i sztuki oraz wybitni artyści i delegaci związków i zjazdów artystycznych. Po ożywionej dyskusji co do najżywotniejszych zagadnień prawa autorskiego przekazano zgodne uchwały profesorowi Zollowi, jako decydujący materjał dla definitywnego opracowania rzeczonego prawa.

O ZAMORDOWANIE CZŁONKÓW SOWIECKIEGO CZERW. KRZYŻA. Jak z Warszawy donoszą, naczelny sąd wojskowy polecił, uwzględniając skargę rewizyjną obrony, skierować sprawę procesu przeciw oficerom i żołnierzom, skazanym wyrokiem sądu okręg. gen. wojskowego w Warszawie, z powrotem do tego sądu, dla ponownego przeprowadzenia i orzeczenia.

JUBILEUSZ RED. ROLLEGO. Tel. ze Lwowa. Wczoraj w redakcji „Gazety Lwowskiej“ odbyła się uroczystość na cześć p. Michała Rollego, który obchodzi jubileusz 30-letniej pracy dziennikarskiej i literackiej, a 25 letniej pracy redakcyjnej w „Gazecie Lwowskiej“. Zgromadzili się na uroczystość przedstawiciele świata literackiego, dziennikarskiego naukowego itd.

W SPRAWIE BUDOWY DOMÓW. Rada m. Lwowa uchwaliła na posiedzeniu 2 bm. przystąpić do spółki mieszkaniowej w Krakowie z kapitałem 2 miljonowym w gruntach pod warunkiem, że spółka mieć będzie siedzibę we Lwowie. Jako delegatów do zawarcia umowy wyśle Rada wiceprez. Stahla i radców Bubera i Biernackiego. Nadto uchwaliła rada m. zażądać od rządu pożyczki w kwocie miljarda koron na budowę domów.

PRZED BEZROBOCIEM WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odbyło się we Lwowie nocne zgromadzenie robotników gminnych w sprawie poprawy bytu materjalnego. W czasie obrad przyszło do ostrej wymiany słów między przewodniczącym zgromadzenia a przedstawicielami grupy radykalnej, wskutek czego przewodniczący zgromadzenie rozwiązał. Radykalny odłam robotników gminnych, tj. tramwajarze, dążyli do uchwalenia nowego strajku. Wskutek rozwiązania zgromadzenia do uchwały wprawdzie nie doszło, mimo to Lwowowi grozi w dalszym ciągu znowu nowe bezrobocie.

SAMOBÓJSTWO. Tel. ze Lwowa: Jednoroczny kapral Riess Franciszek zastrzelił się tutaj wystrzałem z rewolweru. Pozostawił list do pewnego podporucznika, a treść tego listu jest tego rodzaju, że wymienionego podporucznika władze tutejsze aresztowały.

NA GROBIE OJCA. Tel. ze Lwowa: Na cmentarzu izraelickim na grobie swego ojca zastrzelił się tutaj koncypient adwokacki dr Jak. Wieswein, liczący 28 lat. W liście pozostawionym do jednego z adwokatów podaje jako powód samobójstwa ruinę materjalną z powodu zgrania się w karty i z powodu straty na spekulacjach giełdowych. Straty te dochodzą do jednego miljona koron.

PROCES O PROPAGANDĘ BOLSZEWICKĄ, który przez kilka dni z rzędu toczył się w Przemyślu przed trybunałem wojskowym, został odroczony na wniosek obrony, która zażądała przesłuchania jako świadków posłów Moraczewskiego i Łańcuckiego, oraz oficerów 10 pp. Osk. Pyzika i Kawalę zatrzymano w więzieniu — zaś inni osk. pozostają na wolnej stopie.

UROCZYSTOŚĆ GARIBALDIEGO. Biuro Reutera donosi z Rzymu: We środę rano odbyła się w kościele anglikańskim w Rzymie uroczystość z powodu rocznicy śmierci Garibaldiego. Wzięli w niej udział wszyscy weterani, ubrani w czerwone koszule oraz krewni członków legji, która walczyła pod dowództwem Garibaldiego.

RADA ROBOTNICZA AUSTRJACKA przesłała d. 3 czerwca rosyjskiemu proletarjatowi swoje braterskie pozdrowienie. Rada robotnicza żąda następnie jak najszybszego przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych z Rosją. Protestuje przeciw węgierskiej kontrrewolucji i żąda przeprowadzenia bojkotu Horthy'ego. Protestuje przeciwko kontrrewolucji w Austrji, żąda zdemokratyzowania zarządu i skomunalizowania policji. Rada robotnicza żąda wreszcie, aby mężowie zaufania proletarjatu podali się do dymisji, jeżeli zgromadzenie narodowe nie załatwi projektu ustawy o daninie wojennej przed ferjami letniemi w myśl życzeń stronnictwa socjalistycznego.

KOMPOZYTOR MAKS BRUCH zachorował tak ciężko, że trzeba się liczyć z jego śmiercią.

STRAJK BANKOWCÓW W BERLINIE. Tel. z Berlina: Stosownie do postanowień organizacyj urzędników bankowych, postanowiono na odbytem walnem zgromadzeniu rozpocząć strajk powszechny.

O ŚWIATOWY REKORD LOTNICZY. Tel. z Paryża: We czwartek rano wzniósł się z aurodromu paryskiego olbrzymi aeroplan francuski „Goliat“, kierowany przez pilota Bossoutrot, zwycięscę lotu Paryż—Dakar, aby osiągnąć rekord światowy co do czasu trwania lotu. Pilot spodziewa się utrzymać w powietrzu przez czterdzieści godzin.

MIANOWANIA W SZKOŁACH WYŻSZYCH. Naczelnik państwa zamianował magistra św. teologji ks. Józefa Archutowskiego, wykładającego nauki biblijne w uniwersytecie lubelskim, profesorem nadzwyczajnym studjum biblijnego starego Testamentu w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Naczelnik państwa zamianował dra Juljana Tokarskiego profesorem zwyczajnym mineralogji i petrografji w szkole politechnicznej we Lwowie.

„**SZCZUTEK**“ w ostatnim numerze przynosi wyborową treść satyryczno-humorystyczną. Świetna jest tu humoreska satyryczna, przedstawiająca nasze stosunki „w roku pańskim 1939“, doskonała druga, stanowiąca wesoły persyflaż polityczny pod formą „pamiętnika egipskiego“. Treść uzupełniają liczne aktualne anegdoty, dowcipy i aforyzmy, oraz ilustracje, łączące ciętą satyrę z oryginalną formą artystyczną.

ZMARLI.

Dr Adam Drozdowski, lekarz, długoletni ordynator szpitala miejskiego, prezes Tow. lekarskiego, zmarł w Kaliszu 23 maja.

Dr Tadeusz Majewski, pułkownik lekarz W. P., szef sanitarny Dowództwa okręgu jener. Lublin, zmarł w Lublinie 30 maja w 57 roku życia, zaraziwszy się tyfusem plamistym przy przeglądzie baraku jeńców. Pogrzeb odbył się w Lublinie 2 bm.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 5 bm.: „Zazdrość“ Arcybaszewa.
Niedziela, 6 bm. popoł.: „Polowanie na mężczyznę“ Dennaya, wieczorem „Zazdrość“ Arcybaszewa.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota, 5 bm.: „Gęsi i gąski“.
Niedziela, 6 bm. wieczorem: „Oj, młody młody“.

REPERTUAR „BAGATELI“.
Sobota, 5 bm.: „Zmuta moja żona“.
Niedziela, 6 bm. popoł.: „Pani prezesowa“, wieczorem „Pan poseł“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Sobota, 5 bm.: „Jenerał huzarów“.

ŚLUB. Dnia 1 czerwca b. r. odbył się ślub panny Heleny Wilkoszówny, córki ś. p. fizyka miasta Krakowa, z p. Drem Ludwikiem Baarem, porucznikiem Wojsk Polskich. 4333

Z Sejmu.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT). Posiedzenie 153 Sejmu.

Księdzu Chrzanowskiemu udzielono urlopu na 6 tygodni. Interpelację wniósł między innymi: poseł Ziemięcki w sprawie **postępowania władz cywilnych w Mińsku,** następnie poseł Szymański z powodu postanowień co do warunków **wyposażenia lekarzy rządowych w Małopolsce,** zrównania tych poborów z lekarzami w b. Królestwie wzamian za zrzeczenie się prawa praktyki prywatnej, dalej poseł Fichna w sprawie **nadburmistrza wolnego miasta Gdańska,** Sahma, a poseł Wasilewski z powodu **bezprawnego aresztowania 10 przedstawicieli robotników rolnych** przez władze rządowe na wniosek władz administracyjnych powiatu lipnowskiego.

Przystąpiono do drugiego czytania ustawy **o udziale skarbu w spółce akcyjnej Zakładu wodno elektrycznego Szczawnica-Jazowsko.** Dr Ćwikowski powiedział w tej sprawie, co następuje: W miastach przemysłowych używa się prądu elektrycznego, między innemi w przemyśle chemicznym, głównie do wytwarzania nawozów sztucznych drogą wydobywania z powietrza kwasu azotowego. Mamy już wynalazki, które możemy zużytkować w tym kierunku. Rodak nasz, inżynier Mościcki, wynalazł w roku 1900 we Fryburgu sposób wytwarzania tych sztucznych nawozów w postaci kwasu azotowego. Nie mogąc zużytkować wynalazku w swojej ojczyźnie, oddał prawo eksploatacji obcym przedsiębiorstwom, zastrzegając sobie jednak prawo eksploatacji tego wynalazku na obszarze Polski. Obecnie przyszedł czas na zużytkowanie tego zastrzeżenia.

Oprócz nawozów sztucznych przy pomocy prądu elektrycznego **możemy wytwarzać amunicję,** co nas uniezależni od zagranicy. — W Małopolsce w roku 1911 było wszystkiego dwie do trzy elektrownie, pędzone przeważnie parą, wytworzoną węglem. Posiadały one siłę 17 tysięcy koni i wytwarzały zaledwie 13 miljonów kilowatów godzin rocznie. Energja ta tylko w 13 procent szła na cele przemysłowe. Stwierdzam fakt, że jesteśmy tylko krajem konsumentów, posiadamy trzy źródła: **węgiel, ropę i gaz, oraz wodę z rzek podkarpackich.** To ostatnie źródło najbardziej jest niezależne od drożyzny. Wybudowany zakład w Jazowsku ma tam wytwarzać siłę 18 tysięcy koni. W Jazowsku przeprowadzona będzie sieć wysokiego napięcia, która ma iść przez Nowy Sącz, Tarnów, Bochnię, Kraków, Wadowice, Sierszę, przez Suchą, Limanowę do Jazowska, a od tej sieci głównej prowadzić będą boczne, które umożliwią rozprowadzenie prądu w całej Małopolsce. Zakład ten zaoszczędzi rocznie 20 tysięcy wagonów węgla. Kosztorys, opracowany przed wojną, obliczono na 21 miljonów koron. **Budowa potrwałaby 4 lata.** Obok tego zakładu projektowano są dalsze zakłady na Dunajcu i Popradzie, oraz na innych rzekach podkarpackich o łącznej sile 70 tysięcy koni. Mowca zaleca przystąpienie państwa do spółek, które się tworzą dla budowy tych zakładów z kapitałem, wynoszącym więcej, niż połowę całego kapitału zakładowego.

Artykuł 4 ustawy zawiera postanowienia o wywłaszczeniu. **W głosowaniu przyjęto ustawę »en bloc« w drugiem i trzeciem czytaniu, oraz** uchwalono rezolucję, proponowaną przez komisję, z wezwaniem do rządu, aby się zajął **zestawieniem katastru sił wodnych w Polsce,** ułożeniem programu wyzyskania ich dla celów elektryfikacji, nadto, aby dla jednolitego unormowania stosunków prawnych w dziale wodnym i elektryfikacyjnym przedłożył projekty ustawy wodnej i elektryfikacyjnej.

Przystąpiono do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej **w sprawie utworzenia izb przemysłowo-handlowych.** Izby te powołane są do działania w interesie rozwoju całego przemysłu, rzemiosła, handlu i górnictwa. W przyszłości rząd będzie mógł przekazać Izbom dane czynności w zastępstwie władzy rządowej. Izby mają być czemś w rodzaju sejmów gospodarczych, na których przedstawiciele wszystkich grup mogą przyjść do słowa. Izby dzielą się na sekcje o szerokiej autonomji. Rzemiosło może mieć swoją **Izbę rzemieślniczą.** Poszczególne grupy mogą się wiązać w towarzystwa lub związki zawodowe dla osiągnięcia specjalnych celów. Zupełne zniesienie Izb na danym obszarze nie może być pozostawione uznaniu, lecz musi być zastrzeżone Sejmowi. Połowa członków rzeczywistych każdej Izby będzie mianowaną, zaś druga połowa powołaną będzie z wyborów.

P. Stesłowicz wnosi rezolucję, wzywającą rząd, aby ułatwił rzemieślnikom samoukom, którzy nie mogą zadosyć uczynić wszystkim przepisom formalnym ustawy, uzyskanie uprawnienia do samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Poseł Diamand powiedział, co następuje: Komisja przedstawia nam projekt instytucji samorządnej, jaką są Izby handlowe w formie bardzo oryginalnej, a mianowicie połowa radców ma pochodzić z wyborów, a połowa ma być mianowana. Szło tutaj o to, aby stworzyć jakąś formułkę, któraby rzeczywistą większość, zajmującą się przemysłem i handlem, to jest żydów, usunąć od prowadzenia spraw tego stanu i nie dopuścić żydów do większości tam, gdzie są rzeczywiście w większości. Znosi się w ten sposób samorządność instytucji. Wyłania się z tego niebezpieczeństwo, że rząd może swoimi wysłannikami zmajoryzować wolę ogromnej większości tego stanu. Tak skonstruowane izby handlowe i przemysłowe mogą odpowiadać polityce rządu i większości wobec żydów, ale nie zadaniem rzeczywistości. Nie mamy gwarancji, czy te niejasne postanowienia, skierowane przeciw żydom, w pewnych warunkach nie będą skierowane przeciw innym obywatelom państwa. Wszak nie wiadomo, kto po nowych wyborach będzie miał rządy w swoich rękach. — Społeczeństwo nasze musi być kierowane nie według chwilowego naprężenia sił, lecz wedle zrozumienia tych wielkich czynników, które decydują o rozwoju państwa. Nie należy odstraszać tych, którzy często przedstawiają najdodatniejsze elementa. Z katedr usuwa się ludzi gorących patrjotów, ozdoby nauki polskiej, tylko ze względu na ich wyznanie. Żyją za granicą młodzi polscy uczeni, którzy usychają z tęsknoty za ojczyzną, ludzi, którzy w obcych społeczeństwach stoją na świeczniku nauki, a którzy, jeżeli nie zmienimy naszej polityki, będą ozdobami obcych narodów, bo ojczyzna będzie dla nich zamknięta. (Ks. Lutosławski: Palestyna nie!) Powiedział ktoś, że państwo ma takich obywateli, na jakich zasługuje. Ja powiem, że ma takich, jakich sobie wychowa. Niema społeczeństwa, które mogłoby istnieć, jeżeli część jego jest stale traktowana, jako obca i nierównouprawniona. Stała wojna między żydami a społeczeństwem polskiem jest absurdem. Mowca kończy wyrażeniem nadziei, że walka jest przejściowa i że po namiętnościach zwyciężą w Polsce: serce, uczciwość i rozum.

Poseł ks. Lutosławski w imieniu Z. L. N. wypowiada się, jako zasadniczy przeciwnik formy, w którą się chce wtłoczyć ludność polską do instytucyj, gdzie większość będzie żydowska. Rozwój ekonomiczny naszego państwa wymaga samorządu gospodarki, ale proponowano izby handlowo-przemysłowe, oparte na przymusie należenia do nich i na nominacji połowy członków ich zarządu, nie mogą być uznane za samorządy gospodarcze. Element narodowy musi grać rolę decydującą w kierowaniu handlem, rzemiosłem i przemysłem. Ponieważ posiadamy mniejszości narodowe, które w pewnych gałęziach życia gospodarczego dominują, więc w interesie rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosła polskiego leży, aby ta predominacja nie była tak zawarowana ustawami państwowemi, aby kupiec polski nie mógł się od niej bronić, to zaś musiałoby nastąpić na skutek ustawy tak skonstruowanej, jak projektowana. Stowarzyszenie kupców polskich zwróciło się do klubu mowcy z gorącem wezwaniem, aby nie przeciwstawiał się wprowadzeniu zasady przymusowych izb handlowo-przemysłowych, ale wrazie zmian ministerjalnych nic nie daje gwarancji, że nominacje rządowe będą istotnie obroną interesów polskich. Przymusowe izby handlowe i przemysłowe w Galicji nie nauczyły się walczyć w obronie interesów polskich. Następnie prosi mowca o odesłanie ustawy do komisji, z tem, aby opracowała projekt istotny samorządu izb gospodarczych.

Izba odesłała **ustawę do komisji.**

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy **w sprawie tymczasowego ustroju władz szkolnych.**

Poseł Balicka zwraca uwagę, iż ustawa dotyczy raczej ustroju zewnętrznego, **pomijając sprawę wychowawczą.** Należy baczną uwagę zwrócić na zalety i wady naszej młodzieży. Do wad tych należy **pewien brak charakteru.** Praca jednakże nad młodzieżą może ją zmienić gruntownie. Ilekroć charakter nasz wyraża się w wojskowości, jest silny, ile razy przejawia się w życiu cywilnem, jest słaby. Potrzebujemy już dziś wytyczenia tych dróg, po których iść musi wychowanie narodowe. Mowczyni stawia rezolucję, wzywającą ministerstwo oświaty, aby powołało do życia **instytucję wychowania narodowego,** w której najwybitniejsi znawcy zagadnień wychowawczych mogliby twórczo pracować nad wytknięciem kierunków i metod wychowania narodowego.

Poseł Woźnicki w imieniu swego klubu zgłasza wniosek o odrzucenie całej ustawy, jako szkodliwej.

Poseł Woźnicki w dalszym ciągu oświadcza się przeciw rozciągnięciu ustawy na kresy wschodnie.

Marszałek zawiadamia, że wpłynął wniosek posła Dąbala o usunięcie ze szkół nauki języka greckiego i wprowadzenie w jego miejsce nauki języka francuskiego i angielskiego. Poczem przystąpiono do głosowania. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Przyjęto poprawkę posła Kotuli, zaś odrzucono 115 głosami przeciw 83 poprawkę posła Rataja. W głosowaniu imiennem, zarządzonem na wniosek posła Lutosławskiego, odrzucono 113 głosami przeciw 79 głosom poprawkę ks. Lutosławskiego.

Następnie przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Sprawozdanie rządowe **o piątej dywizji wojsk polskich na Syberji** spadło z porządku dziennego wobec tego, że jeden okręt z wojskiem polskiem z Syberji jest już w drodze.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przystąpiono do obrad nad nagłością wniosku **w sprawie Spiszu i Orawy.**

Poseł Czapiński zaznacza, że w ostatnich dniach wraz z posłami Barlickim i Niedziałkowskim badał warunki plebiscytu na Spiszu i Orawie. Stosunki, jakie tam panują, **nie mają nic wspólnego z pojęciem równości i samostanowienia. Cała administracja czeska została na miejscu, są tam czescy starostowie, sędziowie, żandarmerja, telefony są czeskie i przy ich pomocy można szybko sprowadzić bojówki czeskie samochodami.** Mowca zgłasza wniosek, wzywający rząd do najenergiczniejszych kroków w sprawie zapewnienia zupełnej równości w akcji plebiscytowej. Drugi wniosek wzywa rząd, by nie zaniedbał postarać się o rozszerzenie plebiscytu na powiaty: kiezmarski i lubowelski, gdzie niema ani jednego Czecha.

Nagłość obu wniosków przyjęto jednomyślnie i wnioski odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Następnie poseł Witos zgłosił wniosek nagły **w sprawie wywłaszczenia i przymusowego wykupna na parcelację.** Mowca stwierdza, że Sejm wezwał rząd, by w ciągu jednego miesiąca wypracował odnośną ustawę. Zwłoka prowadzi do dzikiej parcelacji. Przeciw wnioskowi przemawiał poseł Zamorski, twierdząc, że jej zasady uchwalone nie prowadzą do zdrowego ustroju rolnego.

W głosowaniu nagłość wniosku przyjęto. — Sprawa po wydrukowaniu ustawy w pierwszem czytaniu wejdzie na porządek dzienny.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne we wtorek o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym między innemi ustawa o przygotowaniu emisji przymusowej pożyczki, sprawozdanie komisji aprowizacyjnej o sprawie sekwestru.

KANDYDATURA DMOWSKIEGO.

»Naród« donosi: Pos. Roman Dmowski jest desygnowany jako prezes komisji zagranicznej. W kuluarach sejmowych uważają, że wybory, które w komisji odbyć się mają, będą tylko zwykłą formalnością i że wybór p. Dmowskiego nie ulega wątpliwości.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 4 czerwca 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.		
Bank Hipoteczny	800'—	840'—
Transakcja		810'—
Polskie Tow. handlowe	660'—	710'—
Transakcja	660 —	700'—
Handlowa spółka „Impex“	380'—	420'—
Transakcja	405 —	403'—
Zieleniewski	2150'—	2250'—
Transakcja		2200 —
Gal. aks. Zakłady górn. Siersza	1925'—	2025'—
Transakcja		1975'—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. gór.	4500'—	4800'—
Transakcja	4700'—	4800'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	550'—	600'—
Marki niemieckie po 1000	600'—	650'—
Transakcja	630'—	635'—
Ruble carskie po 500 rb.	345'—	375 —
Transakcja		370'—
Ruble carskie po 100 rb.	320'—	350'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Franki francuskie	19'—	20'—
Dolary	250'—	270'—
Transakcja	257'—	268'—
Lei rumuńskie	520'—	535'—
Transakcja	530'—	534'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcja	625'—	620 —
Praga	—'—	—'—
Transakcja		555'—

KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ z 4 czerwca: Ruble carskie setki 231 (245), ruble pięćsetki 231 (245), ruble carskie drobne 206'50 (220'50), ruble dumskie po 1000 52'50 (59'50), ruble dumskie po 250 — 38'50 (45'50), karbowańce po 1000 — 14 (18), grzywny po 500 i wyżej 14 (18), franki francuskie setki 1365 (1505), franki szwajcarskie setki 3360 (3500), szterlingi 630 (770), dolary amerykańskie 175 (189), dolary kanadyjskie 140 (151), marki niemieckie po 1000 — 476 (490), transakcja 487, 486, 485, marki niemieckie setki 455 (466), lei rumuńskie pięćsetki 357 (371), lei rumuńskie drobne 266 (280), liry włoskie 980 (1120), czeskie korony 385 (399), korony austrjackie stemplowane 77 (91), dewizy: Londyn 630, 770, Paryż 1470, 1610, Zurych 1400, 1540, Praga 427, 443, Wiedeń 103, 119, Berlin 476, 490, Nowy York 168, 182, Medjolan 1015, 1155.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 4 czerwca: 6 proc. obl. miasta stoł. Warszawy z r. 1915-16 wartość kuponu 8.20.8, żądano 218, poszukiwano 210, 6 proc. oblig. m. Warszawy r. 1917, wartość kup. 2,55, transakcje 97, 97½, 98.50, żądano 101.98, poszukiwano 103.99, 5 proc. oblig. banku ziem. 0.89.9, żądano 210, poszukiwano 203, listy zastawne: 4½ proc. ziem. 4,04.6, transakcje 206.50, 205.50, 4 proc. ziem. 3.59.6, 5 proc. miasta Warszawy 1,74.8, transakcje 222, 223.50, 222.50, żądano 226, poszukiwano 219, 4½ proc. miasta Warszawy 1,57.3 żądano 214, poszukiwano 207; waluty: ruble carskie 242—245, pięćsetki 253—262—261, ruble dumskie po 1000 — 55—57.75—57, drobne 44, dolary Stanów Zjednoczonych 186—188—187, liry włoskie 10.60, lei rumuńskie 3.62½, marki niemieckie po 100 — 420—427½—428, czeki na Paryż 14.30—14.10, na Szwajcarję 35.35—35.15, Nowy York 185, Berlin 447½—425—440.

PROPAGANDA POŻYCZKI. Tel. z Warszawy: Celem najszerszego rozpowszechnienia pożyczki odrodzenia Polski, przy ministerstwie kolei i przy dyrekcjach kolejowych utworzone zostały komitety propagandy pożyczki państwowej. Ponadto minister kolei polecił dyrekcjom, aby od dostawców i przedsiębiorców kolejowych żądać składania kaucji w pożyczce państwowej i aby w stosunku do klijentów kolejowych wyzyskiwać w granicach legalności wzajemny poprawny stosunek celem zachęcenia ich do nabywania pożyczki państwowej.

ZMIANA NAZW LINIJ KOLEJOWYCH. Na mocy rozporządzenia ministra kolei z dnia 1 czerwca br. w celu uniknięcia nieporozumienia, powstającego przy używaniu nazw poszczególnych stacyj węzła warszawskiego, stacje te zostały przemianowane jak następuje: Warszawa—Wiedeńska na Warszawę—główną, Warszawa—Kowelska na Warszawę—Gdańską, Warszawa—Petersburska na Warszawę—wileńską, Warszawa—Brzeska na Warszawę—wschodnią, Praga na Warszawa—Praga i Warki na Warszawa—Warki.

O OCHRONĘ ZAGRANICZNYCH WIERZYTELNOŚCI W ROSJI. Tel. z Paryża: Dnia 10 czerwca ma się odbyć konferencję różnych komitetów narodowych, które się zawiązały celem obrony swych wierzytelności w Rosji. Komitety angielski, belgijski, duński, hiszpański, holenderski, norweski i szwajcarski zawiadomiły, że wyślą swych delegatów na tę konferencję. Konferencję tę zorganizowała jeneralna komisja ochrony interesów francuskich w Rosji, której prezes przedstawi plan wspólnego działania co do ochrony zagranicznych wierzytelności w Rosji.

POMOC DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ. Tel. z Paryża: Dla wspomożenia krajów, dotkniętych wojną, wyśle Anglja transporty kukurydzy argentyńskiej. W najbliższym czasie ma odejść 200.000 ton mąki ze Stanów Zjednoczonych do Polski, 25.000 ton do Czecho Słowacji, 15.000 do Węgier i 43.000 do Armenji. Definitywne kredyty dotychczas zgłoszone są następujące: Danja 12 miljonów koron, Anglja 10 miljonów funtów, Holadja 12 i pół miljona guldenów, Norwegja 17 miljonów koron, Szwecja 10 miljonów koron, Szwajcarja 15 milionów franków. W sumach tych nie wrachowane są zaliczki, wydane przed początkiem tego roku.

ZNIŻKA CEN W MARSYLJI. Tel. z Paryża: Zniżka cen ogarnęła również giełdę marsylijską. Spadły ceny zboża, jarzyn strączkowych, pewnych rodzajów olei. Ze względu na mały popyt spadły również ceny kakao, kauczuku, skór wyprawionych i skór surowych.

O zniżce cen na giełdzie w Marsylji podają, że zboże, które przed miesiącem płacono 390 do 400 fr., teraz kosztuje 285 fr., groch spadł z 255 fr. na 205 fr., fasola z 220 na 200, groszek z 210 na 205, soczewica ze 130 na 125, olej z 615 na 510.

ŻNIWA W BESSARABJI I W CAŁEM KRÓLESTWIE RUMUŃSKIEM zapowiadają się niebywałe, szczególnie zboże i kukurydza obrodziły tak obficie, że starzy ludzie nie pamiętają podobnego urodzaju. Wedł. skalkulacji cena mąki pszennej będzie wynosić 4 korony, a cena kukurydzy 2 korony za kilogram.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Bl. p.

Salomea 1° voto Breiter 2° voto Gelles

zmarła dnia 4 czerwca 1920 roku, przeżywszy lat 51.

Na wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 14 na cmentarz izraelicki w Krakowie w niedzielę, dnia 6 czerwca o godzinie 12 w południe zapraszają stroskani

Mąż, dzieci i rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Pierwsze Walne Zgromadzenie

Spółki akcyjnej „Trzebinia“ fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali

odbędzie się **w Krakowie, w sobotę dnia 19 czerwca o godz. 3½ po południu**, w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu Zgromadzenia konstytuującego;
2) Sprawozdanie dyrekcji za pierwszy, statutem przepisany okres bilansowy od 1 września 1918 do 31 marca 1920;
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum;
4) Rozdział zysków za pierwszy okres bilansowy i zatwierdzenie statutowych odpisów;
5) Wniosek dyrekcji o zakupno sąsiednich realności dla projektowanej dalszej rozbudowy przedsiębiorstwa;
6) Wniosek o podwyższenie kapitału akcyjnego, jakoteż pokrycie kosztów zakupna i nowej emisji.

UWAGA! Po myśli § 20 statutu **każde 25 akcji** uprawniają do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

P. T. akcyonaryusze chcący korzystać z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, zechcą akcje swe zgłosić do dnia 12 b. m. w biurze Towarzystwa, gdzie otrzymają odpowiednie legitymacje.

Za Radę Zawiadowczą:
Edward hr. Mycielski m. p.

4314 1 3

HANDLOWA SPÓŁKA AKCYJNA „IMPEX“ W KRAKOWIE.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO

z marek 4,200.000 na marek 8,400.000

w drodze emisji 30.000 sztuk akcji po 140 mk nominalnej wartości.

II. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Handlowej Spółki Akcyjnej **„IMPEX“** w Krakowie, uchwaliło pod warunkiem zatwierdzenia rządowego podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z **4,200.0000 mk** na **8,400.000 mk** i poleciło Radzie Nadzorczej oznaczenie warunków i czasu emisji.

Na podstawie powyższej uchwały i ze zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego rozpisuje się

SUBSKRYPCJĘ

dla marek 4,200.000 III. emisyji pod następującymi warunkami:

1) Kurs emisyjny akcji dla dotychczasowych akcjonarjuszy wynosi za sztukę mk 190·— i 5%-owe odsetki od nominalnej wartości 140 mk, liczone od dnia 1 lipca 1919 do dnia wpłacenia, zaś dla nowych akcjonarjuszy za sztukę 230.— mk i 5-%owe odsetki od nominalnej wartości 140 mk, liczone od dnia 1 lipca 1919 do dnia wpłacenia.

2) Akcje nowej emisji będą rozdzielone pomiędzy obecnych akcjonarjuszy w ten sposób, iż każdy dotychczasowy akcjonarjusz ma prawo poboru jednej nowej akcji na jednę akcję poprzednich emisji.

3) Jeżeli akcje nowej emisji nie będą rozebrane w całości przez obecnych akcjonarjuszy, nastąpi przydział pozostałej ilości akcji na rzecz innych subskrybentów przez Radę Nadzorczą Spółki.

4) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Handlowej Spółki Akcyjnej „Impex“ począwszy od dnia rozpoczęcia działalności Spółki na równi ze staremi akcjami.

5) Termin subskrypcji upływa z **dniem 15 czerwca 1920 r.** W tym dniu subskrypcje będą zamknięte.

6) Akcje muszą być przy subskrypcji pełno i gotówką wpłacone z odsetkami wedle punktu 1.

7) Rada Nadzorcza zastrzega sobie akcje subskrybowane, a nie objęte prawem poboru przydzielić subskrybentom według swego uznania.

8) Przydział akcji nastąpi najpóźniej w ciągu 14 dni po otrzymaniu zatwierdzenia rządowego. Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcje będą zwrócone do dni 14-tu po uskutecznieniu przydziału wraz 3% odsetkami. To samo postanowienie będzie miało zastosowanie we wypadku nieuzyskania zatwierdzenia rządowego co do podwyższenia kapitału akcyjnego.

Subskrypcję przyjmuje w Krakowie:

Spółka „Impex“ w biurze swem, ul. Stradom L. 19,
Filia Banku Krajowego,
Filia Banku Przemysłowego,
Bank Małopolski S. A.,
Filia Banku Hipotecznego,
Bank Komercjalny,
Filia Wiedeńskiego Banku Związkowego,
Filia Wiedeńskiego Banku Lombardowego i Eskontowego,
Filia Akcyjnego Towarzystwa Bankowego Merkur,
Filia Banku Obrotowego,
Dom Bankowy H. Ripper i Ska,
Krakowskie Stowarzyszenie kupców, ul. Grodzka 13.

4311 1 2

Nr dz. 1238/20 P. 4155 2

Ogłoszenie.

Dla mejskiego gimnazyum m. pow. Jarocina, W. Ks. Poznańskie, którego upaństwowienie ma nastąpić, poszukujemy **dzielnych filologów i matematyka.**

Pensya, jak przy zakładach państwowych, również emerytura, grosz wdowi i sierocy.

Jarocin leży przy węźle kolejowym, 1¼ godziny od Poznania, w zdrowej, pięknej okolicy (dużo boru), warunki żywnościowe dobre.

Zgłoszenia ze świadectwami przyjmuje

Magistrat.